Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

ROK III. Nr 155 (754) B ŚRODA, 8 CZERWCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Wielkie manifestacje w dniu Święta Ludowego

w 720 miejscowościach z udziałem 5 mil. osób

Ogólnopolska uroczystość w Rawie Mazowieckiej

5 czerwca masy chłopskie w całym kraju obchodziły, zgodnie z tradycją, Święto Ludowe.

Obchody odbyły się w 720 miejscowościach. Według dotychczasowych obliczeń, manifestowało ponad 5 milionów osób: chłopów, kobiet, młodzieży i robotników. Na całość obchodów złożyły się wiece, pochody, zabawy ludowe i imprezy sportowe.

Szczególnie uroczyste manifestacje odbyły się w ok. 20 miejscowościach, gdzie przybyli czołowi działacze ruchu ludowego, PZPR i ZSCh. W 8 miejscowościach obchód połączono z masowymi zlotami młodzieży ZMP-owskiej.

Tak jak 1 Maja, w pochodach obok robotników szli chłopi, w manifestacjach Święta Ludowego wzięli udział robotnicy z ośrodków przemysłowych.

Tegoroczne Święto Ludowe było potężną manifestacją całego polskiego świata pracy, było wyrazem pogłębiającego się i umacniającego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Niezwykle uroczyście wypadła ogólnopolska manifestacja chłopska w Rawie Mazowieckiej.

W powiecie Rawa Mazowiecka leży wieś Regnów, która wezwała wszystkie wsie w Polsce do uczczenia Święta Ludowego. Tę wspaniałą inicjatywę podjęli chłopi w całym kraju, a przede wszystkim wieś Kuczyzna w powiecie rawskim.

Wieś ta dla uczczenia Święta Ludowego 4 b. m. założyła u siebie spółdzielnię produkcyjną. Jest to obok znanej w całej Polsce spółdzielni produkcyjnej we wsi Wilkowice, już druga spółdzielnia w tym powiecie.

Powiat rawski ma tradycję radykalnego ruchu chłopskiego. Z tego powiatu pochodzą wybitni działacze ludowi: Marszałek Sejmu **Kowalski** i wicepremier **Korzycki.**

Na obchód Święta Ludowego do Rawy Mazowieckiej przybyli chłopi z powiatów: rawskiego, skierniewickiego, brzezińskiego i opoczyńskiego, delegacje robotników z Tomaszowa i Łodzi oraz liczne zespoły artystyczne robotnicze i ludowe.

Na obchód przybyli: Marszałek Sejmu **Kowalski,** wiceprezes NKW PSL **J. Domański,** przedstawiciel KC PZPR — **H. Świątkowski,** przedstawiciel Zarządu Głównego Stron Pracy **Widy-Wirski** oraz przewodniczący ZMP **J. Zarzycki.**

Obchód rozpoczęło przybycie sztafet chłopskich z meldunkami o wykonaniu Czynu dla uczczenia Święta.

Ostatni rok rozbicia ruchu ludowego

Z kolei przewodniczący miejscowego Komitetu Obchodu Święta Ludowego pos. **Michurski** udziela głosu przewodniczącemu Rady Naczelnej SL **W. Kowalskiemu.**

Cytując wyjątki z programu radykalnego SL „Wyzwolenie" uchwalonego w 1924 r., mówca wykazał, że program ten zawierał te główne idee, które realizuje Rząd Polski Ludowej.

„Program pokoju, program oświaty ludu i program przebudowy ustroju rolnego wykonać możemy dopiero przy rządzie robotniczo-chłopskim — powiedział marszałek Kowalski.

R. 1949 — mówił dalej Marszałek Sejmu — jest ostatnim rokiem rozbicia ruchu ludowego. Idziemy ku temu zjednoczeniu świadomi celów i zadań oraz świadomi dalszej naszej drogi

Pod przewodem bogatej w doświadczenia klasy robotniczej wymieciemy wspólnie pozostałe resztki reakcji i oczyścimy drogę do dalszego marszu naprzód ku Polsce pełnej sprawiedliwości społecznej".

Z kolei głos zabiera wiceprezes NKW PSL Domański, który omówił hasła tegorocznego Święta Ludowego, szczególną uwagę zwracającą na zbliżające się zjednoczenie stronnictw ludowych.

— Dzisiaj jasne jest już dla wszystkich — stwierdził m. in. mówca — że jedność ruchu ludowego jest ważnym czynnikiem dla spoistości sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest fundamentem demokracji ludowej i podstawą siły i sprawności naszego Państwa Ludowego.

Pierwsze zadanie stojące przed ruchem ludowym — to każdy chłop członkiem Zw. Sam. Chł. i Spółdzielni Gminnej, każda kobieta wiejska w szeregach Kół Gospodyń ZSCh.

Drugie zadanie — to konieczność uzyskania większych plonów i produkcji rolniczej, zarówno roślinnej jak i hodowlanej.

Przemówienie ministra Świątkowskiego

W imieniu KC PZPR zebranych powitał członek Biura Politycznego KC PZPR min. H. Świątkowski.

Znaczną część swego przemówienia poświęcił przedstawiciel KC PZPR sprawie zjednoczenia ruchu ludowego.

Jedną z najważniejszych rzeczy jest zrozumienie przez stronnictwa ludowe i podstawowe masy chłopskie — znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz roli klasy robotniczej, jako jedynego, prawdziwie bojowego sojusznika i organizatora rewolucyjnych walk o wyzwolenie społeczne całego świata pracy.

Sojusz robotniczo-chłopski jest zapewnieniem zwycięstwa chłopskich mas pracujących w walce z wyzyskiem i krzywdą — o sprawiedliwość społeczną.

Po przemówieniu przedstawiciela Zarządu Głównego ZSCh. red. **Komorowskiego,** który mówił o wielkich zadaniach, jakie przed wsią polską postawił III Krajowy Zjazd ZSCh., głos zabrał przewodniczący Zarządu Głównego ZMP **J. Zarzycki.**

Mówca zanalizował dorobek i nowe zadania ZMP, stwierdzając, że w szeregach ZMP młodzież zrealizowała sojusz robotniczo-chłopski, czego dowodem jest masowy udział młodzieży robotniczej i chłopskiej, manifestującej wspólnie w czasie Święta Ludowego.

Po przemówieniach uformował się pochód, który otworzyły sztafety i poczty sztandarowe stronnictw ludowych, PZPR, ZMP, ZHP, „Służby Polsce" i Zw. Zaw.

W pochodzie udział wzięły kolumny robotników, rzesze młodzieży i chłopi z poszczególnych gromad z Regnowem na czele.

Po zakończeniu pochodu odbyła się zabawa ludowa.

B *Dokończenie na str. 2*

Dzieci szkolne na Kongresie

Przedstawiciel dzieci szkolnych w otoczeniu swych rówieśnic, przemawia z trybuny II Kongresu Związków Zawodowych.

UCHWALENIE STATUTU ZRZESZENIA ZW. ZAWOD.

i projektu ustawy związkowej

w ostatnim dniu obrad Kongresu

W ostatnim (5-tym) dniu obrad II Kongresu Zw. Zaw. — jak już pokrótce donieśliśmy — ukonstytuował się skład Centralnej Rady Zw. Zaw. oraz uchwalono statut Zrzeszenia Zw. Zaw. i projekt ustawy związkowej.

W dalszym ciągu dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabrał głos przew. Warsz. Rady Zw. Zaw. — Z. **Siwczyński,** który omawia odbudowę Warszawy, podkreślając olbrzymie osiągnięcia w tej dziedzinie, przede wszystkim dzięki ofiarności robotników warszawskich.

Współzawodnictwo pracy w budownictwie warszawskim czyni stałe postępy. Gdy w sierpniu 1948 r. w budownictwie współzawodniczyło 157 pracowników, dziś współzawodniczy przeszło 8 tysięcy.

Po przemówieniach ob. St. **Kucińskiego** z Mirkowskiej Fabryki Papieru, ob. J. **Przedborskiego,** członka ZGZZ Pracowników Handlowych i Biurowych oraz ob. **Żurawskiego,** członka ZGZZ Górników, przy wejściu do auli rozlegają się dźwięki kapeli ludowej. Na Kongres przybyła delegacja chłopów, którzy przyjechali do Warszawy na Święto Ludowe. Są to dziewczęta i chłopcy z Państwowego Liceum Rolniczo - Spółdzielczego w Kościerzynie pow. Sieradz, woj. łódzkie. Wszyscy w barwnych strojach sieradzkich.

W imieniu delegacji wita Kongres ob. W. **Jackowski:**

„Z klasą robotniczą czujemy się związani długoletnią walką ze wspólnym wrogiem: kapitalistą, obszarnikiem i ich sługami" — mówi ob. Jackowski.

We wspólnej walce zbudowaliśmy robotniczo - chłopską Polskę i codziennie odnosimy nowe zwycięstwa. Zobowiązujemy się robić wszystko, ażeby być godnymi sojuszu z wami. Chcemy przy waszej pomocy i pod waszym przewodem przepędzić ze wsi polskiej nędzę, ciemnotę i zacofanie!

Przemówienia gości zagranicznych

Na trybunę wstępuje przedstawiciel Federacji Zw. Zaw. Szwecji — Folke **Allard.** Mówi on o rozwoju ruchu zawodowego w Szwecji. Organizacje zawodowe zrzeszają tam 1.238 tys. ludzi. Mówca oświadcza, że szwedzki ruch zawodowy stoi na gruncie polityki pokojowej.

Z kolei przemawia przedstawiciel Konfederacji Pracy w Chile — Victor **Controras.** Mówi o prześladowaniach ruchu robotniczego w Ameryce Łacińskiej, o więzieniu działaczy postępowych, o ucisku faszystowskim. Nie złamało to jednak chilijskiej klasy robotniczej, która organizuje się w podziemiu.

Następnie zabiera głos przedstawiciel Centrali Zw. Zaw. państwa Izrael — Anzelm **Reiss.**

Mówca wyraża wdzięczność dla rządu polskiego za pomoc udzieloną narodowi żydowskiemu w walce o uwolnienie się spod jarzma imperialistów anglosaskich. „Poparcie słusznych żądań narodu żydowskiego przez Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej stanowi dla nas niezapomniany akt sprawiedliwości historycznej" —oświadcza wśród oklasków ob. Reiss.

Z kolei wita Kongres przedstawiciel Kongresu Zw. Zaw. Robotników Arabskich w państwie Izrael Toufik **Toubi.**— Wszyscy postępowi Arabowie pragną szczerej i przyjaznej współpracy z żydowskimi masami pracującymi — stwierdza mówca — chcą jedności żydowskich i arabskich związków zawodowych.

Projekt statutu

Po odczytaniu przez przewodniczącego komunikatów zjazdowych zostaje wznowiona dyskusja, w której zabierają głos sekretarz gen. ZZK — ob. A. **Cieślik,** omawiając projekt statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych.

— Po raz pierwszy w historii Związków Zawodowych statut określa wyraźnie stosunek ruchu związkowego do PZPR. Ruch zawodowy uznaje kierowniczą rolę partii, przyjmuje do wykonania zadania wskazane zw. zawodowym na I Kongresie PZPR. Zadania te, to przede wszystkim troska o poprawę bytu klasy robotniczej i wychowywanie szerokich mas robotniczych w duchu socjalistycznym — stwierdza mówca wśród oklasków zgromadzonych.

Meldunek delegacji Wojska Polskiego

Przewodniczący oznajmia, że na salę obrad przybyła delegacja Wojska Polskiego w celu złożenia meldunku Kongresowi.

Wśród frenetycznych oklasków i okrzyków wkraczają na salę przedstawiciele wszystkich rodzajów broni. W imieniu delegacji zabiera głos kpr. pchor. **Żebrowski,** przekazując Kongresowi pozdrowienia żołnierzy ludowego wojska polskiego.

—Polska posiada takie wojsko, jakiego nigdy jeszcze nie miała, wojsko zespolone z ludem pracującym i związane braterskimi więzami z najpotężniejszą armią świata — armią Zw. Radzieckiego — oświadcza wśród powszechnego entuzjazmu delegat W. P.

Zwracając się do delegatów mówca stwierdza:

— Gdy powrócicie do waszych zakładów pracy, do waszych kopalń i hut, zapewnijcie wszystkich towarzyszy, że spełnimy dobrze swe zadania i wytężymy wszystkie siły byście mogli pracować w spokoju dla dobra naszej ludowej ojczyzny.

Największą siłą naszego Wojska jest ścisła łączność z klasą robotniczą i całym ludem pracującym.

„Teraz państwo — to my"

Po krótkiej przerwie przewodnictwo obejmuje sekretarz KCZZ — Gebert, który udziela głosu robotniczemu pisarzowi Lucjanowi **Rudnickiemu,** który podkreśla rolę kultury i oświaty w pogłębianiu wiadomości ideologicznej szerokich mas robotniczych.

—Teraz państwo, to my. Pracujemy dla siebie. Jaka będzie nasza praca, taki będzie nasz byt, taka będzie Polska — kończy wśród żywiołowej manifestacji Lucjan Rudnicki.

Z kolei przemawia przedstawicielka załogi wytwórni tytoniowej w Krakowie A. **Kurek,** przedstawiciel stoczniowców gdańskich — St. **Rec,** ob. J. **Koczub,** przewodniczący Zw. Zaw. Poligrafów, oraz przedstawiciel pracowników samorządowych, terytorialnych i administracji publicznej — ob. **Łazurowicz.**

Przewodniczący udziela następnie głosu sprawozdawcy Komisji Statutowo-Organizacyjnej — ob. **Loga-Sowińskiemu.**

Komisja opracowała projekt Ustawy o Związkach Zawodowych, projekt Statutu Zrzeszenia ZZ w Polsce oraz 79 wniosków w zakresie pracy organizacyjnej. Projekt ustawy będzie wniesiony przez Kongres pod obrady Sejmu Ustawodawczego.

Uchwalenie statutu Zrzeszenia Zw. Zawodowych

Przewodniczący udziela następnie głosu ob. A. **Burskiemu,** który w imieniu Komisji Statutowo - Organizacyjnej referuje wnioski, zgłoszone w toku dyskusji w związku z projektem nowego statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych, podkreślając, iż nie dotyczyły one zasadniczych postanowień projektu.

Po omówieniu zadań organizacji związkowej, związanych z wprowadzeniem w życie nowego statutu zrzeszenia, mówca proponuje Kongresowi przyjęcie przedstawionego projektu.

W głosowaniu zarządzonym następnie przez przewodniczącego, projekt Ustawy o Zw. Zaw. oraz nowy statut Zrzeszenia Związków Zawodowych został JEDNOMYŚLNIE UCHWALONY.

Al. Zawadzki na pierwszym miejscu kandydatów do CRZZ

W imieniu Komisji-Matki zabiera głos przewodniczący ob. A. **Doliński,** podkreślając, iż w pracach nad zestawieniem listy kandydatów do Centralnej Rady Związków Zawodowych i Komisji Rewizyjnej kierowano się przede wszystkim wytycznymi, jakie postawił Kongres Zjednoczeniowy PZPR przed ruchem zawodowym.

Na pierwszym miejscu listy kandydatów na członków do Centralnej Rady Związków Zawodowych mówca wymienia nazwiska Aleksandra Zawadzkiego, górnika, wieloletniego, czołowego działacza ruchu robotniczego, współtwórcy odrodzonego Wojska Polskiego i państwowości polskiej. Kandydaturę Aleksandra Zawadzkiego witają zebrani długo niemilknącymi oklaskami.

Następnie przewodniczący Komisji-Matki podaje do wiadomości nazwiska dalszych 98 kandydatów na członków Centralnej Rady Związków Zawodowych, 33 zastępców oraz 7 kandydatów do Komisji Rewizyjnej i 3 zastępców.

Przewodniczący ob. Gebert oznajmia, iż żadne zastrzeżenia co do zgłoszonych kandydatów nie wpłynęły.

A *Dokończenie na str. 2*

Niemcy muszą podporządkować się uchwałom Poczdamu

Granica na Odrze i Nysie — nienaruszalna

stwierdza organ Niemieckiej Rady Ludowej

BERLIN (Obsł. wł.). Ostatni numer organu oficjalnego Niemieckiej Rady Ludowej „Deutschlandsstimme" zawiera bardzo interesujący artykuł, dotyczący granicy polsko-niemieckiej oraz zagadnienia niemieckich przesiedleńców.

Naród niemiecki—stwierdza „Deutschlandsstimme" — obowiązany jest **podporządkować się uchwałom Poczdamu.**

Na podstawie układu poczdamskiego Sojusznica Rada Kontroli w Niemczech opracowała w listopadzie 1945 r. plan, dotyczący rozdziału pomiędzy cztery okupacyjne strefy Niemiec wysiedlonych z Polski i Czechosłowacji obywateli Rzeszy. W międzyczasie wysiedlono również Niemców z Węgier i b. niemieckich terenów wschodnich.

Pewne czynniki — pisze autor — powołując się na tekst układu poczdamskiego, stwierdzający, że polska granica zachodnia będzie ustalona w układzie pokojowym z Niemcami, usiłują obecnie wykazać„ że istnieje możliwość zmiany wschodnich granic Niemiec. Autor stwierdza, iż **Poczdam jest jedyną podstawą, kształtującą państwową sytuację Niemiec.** Dociekania niektórych polityków, zaprzeczających polskości Prus Wschodnich, Pomorza i Śląska„ nie zmienią istniejącego stanu rzeczy. Autor podkreśla, że plan przesiedleńczy, opracowany przez Sojuszniczą Radę Kontroli, jasno wykazuje, że zamierzane było wysiedlenie wszystkich Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy. Dotąd żaden odpowiedzialny mąż stanu państw zachodnich **nie ośmielił się postawić tezy odmiennej.**

Czemu więc państwa zachodnie — pyta autor — pozwalają niemieckim politykom na domaganie się rewizji granic?

Odpowiedź jest prosta. Jeszcze w czasie wojny Londyn i Waszyngton, które nakłoniły Mikołajczyka do uznania **linii Curzona** za wschodnią granicę Polski, spodziewały się, że Polska i Czechosłowacja znajdować się będą w **ustawicznym konflikcie granicznym z Niemcami oraz ze Zw Radzieckim.** Rządy anglosaskie sądziły, że Polska i Czechosłowacja w interesie swojej własnej egzystencji zmuszone będą **podporządkować się polityce imperialistycznej.** Jednak utworzenie t.zw. kordonu sanitarnego **nie udało się,** a Czechosłowację i Polskę wiąże ze Zw. Radzieckim przyjaźń.

W zakończeniu artykułu autor wskazuje, że najistotniejszym warunkiem utrwalenia normalnych a nawet przyjaznych stosunków między narodem niemieckim a polskim i czechosłowackim jest **zaaklimatyzowanie przesiedleńców niemieckich.** W radzieckiej strefie Niemiec przesiedleńcy z Polski i Czechosłowacji odnaleźli swą ojczyznę, natomiast w strefach zachodnich **podtrzymywane są sztucznie stare urazy,** które zmierzają jedynie do rozpętania nowej awantury.

Nowe władze CRZZ

6 bm. odbyło się plenarne posiedzenie, wybranej na Kongresie Z.Z., Centralnej Rady Związków Zawodowych. Na posiedzeniu tym ukonstytuowały się władze Centralnej Rady. Rada wybrała prezydium w składzie 21 osób, z czego 7 osób stanowić będzie stale urzędujący sekretariat C.R.Z.Z.

Skład sekretariatu jest następujący:

Aleksander Zawadzki — przewodniczący,

Tadeusz Ćwik i Aleksander Burski — wiceprzewodniczący,

Adam Doliński, Józef Kofman, Irena Piwowarska, Stanisław Kowalczyk — sekretarze.

Członkami prezydium Centralnej Rady Z. Z. zostali wybrani ponadto: Bolesław Gebert, Edward Walaszczyk, Zygmunt Kratko, Wacław Żukowski, Marian Czerwiński, Stefania Cieślikowska, Henryk Jędrzejewski, Józef Knapczyk, Wojciech Pokora, Henryk Cemkowski, Marian Baryła, Władysław Krasnowiecki, Wiesław Ociepka, Wit Hanke.

Śledztwo federalnych władz USA

na pokładzie „Batorego" w N. Jorku

NOWY JORK (PAP). Transatlantyk polski „Batory", który zawinął w sobotę do portu nowojorskiego, poddany został, pod pozorem śledztwa w sprawie Eislera, szczególnie ścisłemu badaniu ze strony federalnych władz USA.

Załodze i kapitanowi zakazano zejścia na ląd podczas pobytu „Batorego" na amerykańskich wodach terytorialnych. Przesłuchano szczegółowo wszystkich 350 członków załogi. 111 pasażerów, którzy przybyli na pokładzie „Batorego", skierowano w niedzielę na Ellis Island dla przesłuchania przez władze imigracyjne.

Konsulowi generalnemu R.P. Galewiczowi, jak również przedstawicielom linii Gdynia — Ameryka uniemożliwiono początkowo wejście na pokład, chociaż dopuszczono tam od razu reporterów miejscowej prasy.

Ambasador R.P. w Waszyngtonie Winiewicz złożył oświadczenie, stwierdzające, że kapitan i załoga „Batorego" otrzymali polecenie udzielenia władzom amerykańskim wszelkich potrzebnych informacji.

Ambasador przypomniał, że nikt ze strony polskiej nie miał nic wspólnego z ucieczką Eislera i nie wiedział o jego obecności na pokładzie „Batorego" aż do chwili, kiedy Eisler zgłosił się sam do władz statku, po wypłynięciu jego na pełne morze. Wreszcie ambasador R. P. dał wyraz zdecydowaniu użycia wszelkich środków prawnych wobec jakichkolwiek bezprawnych wystąpień przeciwko „Batoremu".

Przesłuchiwanie załogi „Batorego" zakończyło się w niedzielę po południu. Następnie przesłuchany został również kapitan „Batorego" Ćwiklíński w centralnym urzędzie imigracyjnym, dokąd udał się w towarzystwie konsula generalnego Galewicza.

Wreszcie, po zakończeniu badań, amerykańskie władze imigracyjne oświadczyły, że „nie mają żadnych pretensji" do „Batorego" i że może odpłynąć z Nowego Jorku, gdy tylko będzie gotów do odjazdu.

Stan zdrowia premiera Dymitrowa

SOFIA (PAP). KC bułgarskiej partii komunistycznej ogłosił komunikat, w którym donosi, że w tych dniach Wyłko Czerwienkow i Jerzy Cankow wyjechali do Zw. Radzieckiego, gdzie odwiedzili przebywającego tam na leczeniu premiera Jerzego Dymitrowa.

Premier Dymitrow cierpi na cukrzycę i dolegliwości wątroby, w związku z czym zaszły komplikacje, charakterystyczne dla tej choroby.

W chwili obecnej Dymitrow leczy się w jednym z sanatoriów klinicznych w pobliżu Moskwy i jest otoczony troskliwą opieką lekarzy radzieckich.

Główne siły Czang-Kai-Szeka na Formozie nie zapobiegną upadkowi Kuomintangu

Korespondent brytyjski o sytuacji w Chinach

HONGKONG (Obsł. wł.). Korespondent Reutera w Hongkongu oczekuje ostatecznego upadku Kuomintangu i w związku z tym relacjonuje obecną sytuację wojskową na terenach kuomintangowskich.

Oficjalnie Kuomintang dysponuje jeszcze 1,25 — 1,5 miliona żołnierzy, z czego ok. pół miliona znajduje się na Formozie. Pozostałe wojska są obecnie koncentrowane w Chinach Południowych na wielkim okręgu, którego cetrum stanowi Kanton. Zasadnicze siły wojskowe znajdują się jednak na Formozie.

Korespondent zaznacza, że jakkolwiek wojska te są dobrze uzbrojone i wyćwiczone, to jednak jest rzeczą bardzo nieprawdopodobną, aby dowódcom udało się je utrzymać na Formozie w celu obrony tej wyspy. Żołnierze bowiem pragną powrotu do swych rodzin., pozostawionych na lądzie stałym. Ponadto partyzantka komunistyczna — wedle danych korespondenta — panuje dziś nad przeszło połową Formozy.

Partyzanci opanowują również znaczną część prowincji Yunnan, na granicy Indochin oraz zachodniego Hunanu. Partyzanci operują również w Kwantungu. Kuomintangowski gubernator tej prowincji skazał w piątek na śmierć swego zastępcę, dowódcę wojskowego prowincji, za nawiązanie kontaktu z partyzantami.

W związku ze zdobyciem Tsingtao podkreśla się, że port ten stanowił jedną z najlepszych baz morskich USA na Dalekim Wschodzie. Wojska i okręty amerykańskie opuściły go jednak bez żadnej próby oporu jeszcze przed ostatecznym szturmem.

Potwierdzamy naszą solidarność z obrońcami pokoju

Święto Jedności Chłopskiej w całym kraju

B *Początek na str. 1*

Jednym z głównych punktów obchodu Święta Ludowego w kraju a głównym dla województwa rzeszowskiego był obchód w Jarosławiu.

Na uroczystość przybyli: sekretarz gen. SL — A. **Korzycki**, sekretarz naczelny PSL — K. **Banach**, przedstawiciel KC PZPR — St. **Tkaczow**, oraz przedstawiciele zarządów głównych ZSCh i ZMP.

Wiec zgromadził 15 tys. chłopów z 9-ciu gmin powiatu oraz liczne delegacje robotników i młodzieży.

Wśród burzliwych oklasków zabrał głos sekretarz generalny SL — **Korzycki.**

Tegoroczne Święto Ludowe — stwierdził mówca — jest świętem jedności chłopskiej, która pozwoli chłopom dać większy wkład w budowę Polski bez wyzysku, ciemnoty i zacofania.

Tylko w solidarnej jedności podstawowej warstwy mało- i średniorolnych chłopów, wspólnie z klasą robotniczą możemy osiągnąć coraz wspanialsze wyniki w budowie naszego Ludowego Państwa. Tylko wspólnym wysiłkiem i pracą osiągnąć możemy wyższy poziom oświaty, kultury duchowej i materialnej i tylko na tej drodze możemy stworzyć lepsze jutro dla każdego człowieka pracy.

W imieniu PSL przemówienie wygłosił sekretarz naczelny PSL — pos. **Banach.**

Wicemin. Rolnictwa i RR — **Tkaczow**, pozdrawiając chłopów, zapewnił ich, że PZPR w dalszym ciągu nieść będzie wydatną pomoc podstawowym masom chłopskim.

Łódź

Obchody Święta Ludowego odbyły się w woj. łódzkim w 45-ciu miejscowościach. Centralnym punktem uroczystości był Wieluń, gdzie udział w Święcie wzięli: prezes SL, min. W. **Baranowski** i członek KC PZPR — S. **Matuszewski.**

Ok. 20 tys. chłopów i 7 tys. młodzieży stanęło na stadionie.

Głos zabrał prezes min. Baranowski.

Dłużej zatrzymał się mówca nad omówieniem walki o pokój, zagrożony przez imperializm anglosaski.

„Wojnę uważamy za największe zło, jakie dotknąć może ludzkość—powiedział prezes SL. Dlatego my, chłopi polscy, w dniu Święta Ludowego **POTWIERDZAMY JESZCZE RAZ SWOJĄ SOLIDARNOŚĆ Z OBROŃCAMI POKOJU".**

Przemawia następnie przedstawiciel KC PZPR — Stefan Matuszewski.

„Wrogom Polski Ludowej — stwierdza mówca — nie udało się rozbić naszej jedności. Jednoczy się ruch chłopski, krzepnie sojusz wsi i miasta, a nasz kraj zwycięża w odbudowie. Masy chłopskie zdają sobie sprawę z zapewnienia przez Rząd pełnej swobody praktyk religijnych i nie pozwolą nadużywać religii do celów, związanych z polityką reakcji. Do wspólnego wysiłku włączą się na pewno zdrowe, patriotyczne i demokratyczne elementy spośród duchowieństwa polskiego".

Kraków

W woj. krakowskim w uroczystościach udział wzięło ponad 400 tys osób. We wszystkich prawie wsiach odbyły się imprezy sportowe i zabawy ludowe.

W uroczystościach w Nowym Sączu udział wzięli przedstawiciel: NKW SL wicemin. **Klimaszewski,** NKW PSL pos. **Kiernik** oraz reprezentanci PZPR, ZSCh i ZMP.

Poznań

W woj. poznańskim w uroczystościach uczestniczyło ponad 350 tys osób. Obchody odbyły się w 51 punktach województwa.

Centralna uroczystość odbyła się w Dzierżoniowie. Do zebranych w liczbie ponad 15 tys. chłopów przemawiali sekretarz NKW SL pos. **Juszkiewicz i przedstawiciel** KC PZPR min. **Jędrychowski.**

Jednym z głównych punktów obchodu w całym kraju była uroczystość w Jarosławiu.

Płowce

W niedzielę rano, szosy, drogi i ścieżki wiodące do historycznego miejsca w Płowcach zaroiły się tysiącami ludzi, ubranych w regionalne stroje, setkami wozów konnych, furmanek, samochodami i traktorami. W domach pozostali jedynie ci, którzy zmuszeni byli doglądać inwentarza.

Zbliża się godz. 11-ta. Plac przed szkołą i park w Płowcach zapełniony jest kilkunastu tysiącami chłopów Ci, co schodzą się później, muszą już stać poza bramą parku.

Na balkon gmachu szkolnego, przed którym stoją chłopi, wychodzi Min. Roln. i Ref. R. ob. Jan Dąb-Kocioł.

— Ustrój kapitalistyczny skazany został na zagładę, jako przeżytek — mówi minister.— O tym trzeba pamiętać i nadchodzącą erę trzeba zrozumieć, aby świadomie wspomagać dzieło budowania lepszego jutra własnej wsi, narodu i państwa.

— Stoimy w przededniu złączenia się stronnictw Ludowych, które w swoim radykaliźmie, w swoich zamierzeniach przebudowy życia społecznego i gospodarczego wsi polskiej wespół z Partią Robotniczą stanowi trzon narodu i jego fundament.

Nasza droga została wytknięta jasno i zdecydowanie. Polską dąży do ustroju, gdzie nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, gdzie nie będzie biednych, ale wszyscy będą zamożnymi i wszyscy będą uczestniczyć w pełnym dobrobycie.

Po przemówieniach przedstawicieli: PSL ob. **Maja,** KC PZPR **Rumińskiego** oraz Zarz. Gł. ZMP ob. **Jaworskiej** i kobiet miejscow. **Szczepaniakowej,** głos zabierali przedstawiciele poszczególnych gmin, składając sprawozdania z powziętych na Święto Ludowe zobowiązań.

W 150-rocznicę urodzin Puszkina

Uroczystości w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). 6 bm. na obszarze Zw. Radzieckiego odbyły się wielkie uroczystości z okazji 150-rocznicy urodzin wielkiego poety rosyjskiego — Aleksandra Puszkina.

W Moskwie, na Placu Puszkina, zebrało się ponad 10 tys. mieszkańców stolicy. Pomnik Puszkina, znajdujący się na Placu, tonął w kwiatach.

Na trybunie zajęli miejsca m. inn.: sekretarz gen. Związku pisarzy radzieckich — Fadiejew, prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawiłow, przedstawiciele Partii, oraz liczni pisarze, artyści i działacze nauki, reprezentujący kulturę i sztukę wszystkich republik radzieckich.

Przybyli również potomkowie wielkiego poety — prawnuk — G. Puszkin oraz pra-prawnuczki — Natalia i Julia Puszkinówny, członkinie organizacji młodych pionierów.

Wśród obecnych, znajdowali się liczni pisarze zagraniczni, m. in. pisarz duński Martin Andersen Nexö, pisarz polski — Leon Kruczkowski, oraz przedstawiciele pisarzy czechosłowackich, bułgarskich, węgierskich i inn.

Prasa radziecka poświęciła artykuły 150-ej rocznicy urodzin Puszkina, akcentując postępowy charakter i mistrzostwo jego twórczości.

„W Puszkinie — pisze „Prawda" — społeczeństwo radzieckie widzi założyciela tego realistycznego kierunku w literaturze rosyjskiej, który stanowi jej najbardziej typową, silną i bliską ludowi cechę. Naród radziecki kocha Puszkina nie tylko jako genialnego mistrza słowa, lecz również jako głosiciela postępowych idei, jako tego, który umiłował wolność i był wielkim szczerym humanistą".

Dziennik podkreśla, iż Puszkinowi obcy był nacjonalizm. Szanował on inne narody, cenił ich kulturę i ideały wolnościowe. Wystarczy wskazać na przyjaźń Puszkina z wielkim poetą polskim — Adamem Mickiewiczem, wraz z którym marzył o braterstwie narodów słowiańskich

„Prawda" oraz inne pisma radzieckie cytują znany wiersz Puszkina „Oszczercom Rosji", przypominając niewdzięczny stosunek Europy Zachodniej do walki narodu rosyjskiego z tyranią Napoleona w 1812 r. i porównując ten fakt z niekończącą się kampanią oszczerstw obecnego Zachodu kapitalistycznego, skierowaną przeciwko Zw. Radzieckiemu, który za cenę niezliczonych ofiar ratował narody Europy od niewoli hitlerowskiej.

„Naród radziecki — oświadcza „Prawda" — życzy sobie tylko jednego: możliwości pokojowej pracy konstruktywnej w celu zbudowania wspaniałego gmachu komunizmu, ale zarazem wierzy on w swoje siły i pamięta, że wrogowie jego, jak się wyraził poeta, nieraz już znajdowali mogiłę na polach Rosji".

Wysoki komisarz USA

w Niemczech

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman ogłosił oficjalnie, że wprowadzony zostaje urząd „wysokiego komisarza" w Niemczech.

Jest to formalność związana z niedawnym mianowaniem na to stanowisko b. prezesa Banku Międzynarodowego McCloy'a, który — jak zapowiedziano — będzie sprawował z ramienia USA najwyższą władzę w Niemczech.

Dalsze zwycięstwa

chińskiej armii ludowej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe wyzwoliły miasto Yulin, w prowincji Północna Szensi. Yulin posiada wielkie znaczenie strategiczne, kontroluje bowiem przejście do prowincji Suiyuan.

Po zajęciu wyspy Tsung-Ming wyzwolona została w całości prowincja Kiang-Su. Wyspa ta leży w delcie Yang-Tse-Kiangu na północ od Szanghaju

Z.Z. będą mobilizować masy pracujące do walki o pokój i dobrobyt

A *Początek na str. 1*

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującej Komisji Centralnej Związków Zawodowych został przyjęty większością głosów przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

Ob. Gebert zarządza następnie przerwę w obradach w celu przeprowadzenia tajnego wyboru członków Centralnej Rady Związków Zawodowych i Komisji Rewizyjnej oraz ich zastępców.

Zagadnienie opieki nad racjonalizatorami pracy

Obradom popołudniowym przewodniczy sekretarz KCZZ Gebert.

Pierwszy zabiera głos w dyskusji rekordzista, przodownik pracy, mularz **Trzciński,** po czym przemawiają: przewodniczący ZGZ Pracowników Chemicznych **Drożdż,** przedstawiciel pracowników instytucji społecznych — **Serkowski,** hutnik-racjonalizator— W. **Kaczmarczyk,** który domaga się usprawnienia aparatu oceniającego wartość wynalazków i ulepszeń. Zbyt powolne działanie tego aparatu hamuje rozwój wynalazczości i powoduje duże straty dla gospodarki narodowej.

Zagadnieniu opieki nad racjonalizatorami pracy i wynalazcami poświęca również przemówienie przedstawiciel energetyków J. **Wdówka.**

Następnie przemawiają: ob. **Michalski,** przedstawiciel pracowników spółdzielczych oraz E. **Jerzyk,** przedstawiciel naftowców.

Sprawozdania Komisji

Kongres wysłuchuje następnie sprawozdań 5-ciu komisji wybranych w pierwszym dniu obrad.

Ostatnie sprawozdanie składa W. **Żukowski,** w imieniu komisji redakcyjnej Kongresu, która pracowała pod przewodnictwem H. **Urbanowicza.** Ogółem na Kongres wpłynęło 1.016 wniosków od poszczególnych związków zawodowych.

Na wniosek prezydium Kongresu, komisja przedkłada jednocześnie projekt rezolucji, stwierdzającej, że została urzeczywistniona uchwała I Kongresu Związków Zawodowych, mobilizująca świat pracy do odbudowy Warszawy. Projekt rezolucji apeluje o dalszą, jeszcze ofiarniejszą pomoc ze strony organizacji związkowej. Z uzyskiwanych funduszów ma być zapoczątkowana budowa wielkiego ośrodka kultury robotniczo - chłopskiej.

Kongres w głosowaniu **PRZYJĄŁ WSZYSTKIE SPRAWOZDANIA KOMISJI, UCHWAŁY I REZOLUCJE W SPRAWIE ODBUDOWY WARSZAWY.**

Przewodniczący udziela głosu min. Eugeniuszowi Szyrowi, zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Na trybunę wchodzi przewodniczący Komisji Skrutacyjnej — **Chabowski.** Odczytuje on listę nowowybranych członków Centralnej Rady Związków Zawodowych i ich zastępców oraz członków Komisji Rewizyjnej CRZZ i ich zastępców, wybranych w tajnym głosowaniu.

Przybycie Prezydenta RP i członków Rządu

Następuje krótka przerwa, podczas której odbywa się pierwsze posiedzenie nowoobranej Centralnej Rady ZZ.

Na krótko przed wznowieniem obrad na salę wchodzi Prezydent RP, przewodniczący PZPR — Bolesław Bierut oraz członkowie Rady Państwa: Roman Zambrowski i Franciszek Jóźwiak-Witold, premier Józef Cyrankiewicz i podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Jakub Berman. Przybyłych sala wita huraganowymi oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta i władz Rzeczypospolitej.

Pierwszy zabiera głos ob. **Doliński,** który oświadcza, że na posiedzeniu CRZZ **PRZEWODNICZĄCYM RADY ZOSTAŁ OBRANY ALEKSANDER ZAWADZKI.** Wiadomość o wyborze sala przyjmuje entuzjastycznymi oklaskami.

Przemówienie Al. Zawadzkiego

Na trybunę wchodzi przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. Aleksander **Zawadzki.** Dziękuje za wybór, który uważa za dowód zaufania do partii, która go wychowała. Następnie oświadcza, że aby móc poświęcić się całkowicie pracy na terenie ruchu zawodowego, postanowił zwrócić się do Prezydenta R. P. z prośbą **O ZWOLNIENIE GO Z OBOWIĄZKÓW WICEPREMIERA.**

Omawiając przebieg Kongresu przewodniczący CRZZ wyraża przekonanie, że krytyka i samokrytyka posłuży jako mocny oręż dla usunięcia braków i wad w pracy związkowej. Z uchwałami Kongresu i postulatami delegatów winny zapoznać się ministerstwa i wszystkie ważniejsze instytucje.

Drugi Kongres był Kongresem rzeczywistych i świadomych swej woli gospodarzy Polski Ludowej — mówi Aleksander Zawadzki — po czym stwierdza, że najważniejsze sprawy, a mianowicie: urlopy pracowników fizycznych, rozwiązanie problemu rent dla inwalidów i emerytów, sprawa godzin pracy w przemysłach specjalnie szkodliwych dla zdrowia i bardziej prawidłowa rozpiętość płac, będą realizowane przez najwyższe władze państwowe.

Zagadnienia takie, jak: przyśpieszenie budownictwa mieszkaniowego, remontów mieszkań, bezpieczeństwa i higieny pracy, lecznictwo oraz zagadnienia socjalne będą przede wszystkim rozpracowywane przez ruch zawodowy.

Mówca kładzie nacisk na **INICJATYWĘ ODDOLNĄ,** a jako przykład daje osiągnięcia robotników budowlanych, jak: Krajewski, Trzciński, Woźniak i wielu innych.

Przewodniczący CRZZ podkreśla następnie konieczność przełamania spotykanego jeszcze niezrozumienia współzawodnictwa pracy. Zwraca uwagę na znaczenie wyraźnej postawy ideowej członków związków zawodowych oraz mówi o wychowywaniu dzieci w duchu socjalistycznym.

Depesze od zagranicznych organizacji zawodowych, udział delegatów zagranicznych organizacji zw. zaw. i związane z tym liczne manifestacje potwierdziły siłę internacjonalizmu i braterstwa klasy robotniczej całego świata.

Manifestacje sojuszu robotniczo-chłopskiego i jedności klasy robotniczej z wojskiem stwierdzają jedność szerokich mas ludowych w dążeniu do wspólnego celu.

Po przemówieniu Al. Zawadzkiego w imieniu wszystkich delegacji zagranicznych, biorących udział w Kongresie, zabiera głos przewodniczący delegacji czechosłowackiej — **Cipro,** w krótkich słowach dziękując organizatorom Kongresu za gorące serdeczne przyjęcie, z jakim delegacje spotykały się na każdym kroku.

Gościnność Wasza — stwierdza delegat czechosłowacki — jest jeszcze jednym dowodem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Poznaliśmy wasz kraj, waszą pracę i wiemy, że chcecie budować lepszą przyszłość, podnosić stopę życiową mas pracujących, że stoicie jako jedni z pierwszych w obozie postępu i pokoju.

Po wyborze 7-osobowej delegacji na II Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie, przewodniczący odczytuje depeszę przysłaną na Kongres przez Generalną Konfederację Pracy Robotników Vietnamu.

Zakończenie obrad

Po odczytaniu komunikatów zjazdowych przewodniczący obrad ob Gebert, wśród ogólnego entuzjazmu, składa podziękowanie Prezydentowi RP za udział w obradach Kongresu. Wszyscy wstają wznosząc okrzyk: „Bierut, Bierut".

Przewodniczący obrad stwierdza, że poza Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych. Kongres Związków Zawodowych stanowił największe wydarzenie po wyzwoleniu. Skrystalizowana została rola polskiego ruchu zawodowego w warunkach demokracji ludowej, wytyczone zadania dla związków zawodowych w walce o podnoszenie dobrobytu dla mas pracujących, zacieśniono więzy przyjaźni ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a także ze związkami zawodowymi w krajach kapitalistycznych.

Pod przewodnictwem politycznym PZPR — związki zawodowe — z ob. Zawadzkim na czele będą mobilizować masy pracujące do walki o pokój i dobrobyt — oświadcza wśród burzliwych oklasków ob. Gebert.

Przewodniczący kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Bieruta, PZPR, ŚFZZ, Zw. Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Obrady II/VIII Kongresu Związków Zawodowych zostały zakończone.

Trzecie poufne posiedzenie 4 mocarstw

Dyskusja nad propozycjami USA i ZSRR

PARYŻ (PAP). W poniedziałek po południu ministrowie spraw zagranicznych 4 mocarstw zebrali się na trzecie z kolei poufne posiedzenie.

W wyniku poniedziałkowego posiedzenia ogłoszony został następujący komunikat:

„Czerej ministrowie spraw zagranicznych kontynuowali pod przewodnictwem Schumana dyskusję nad projektem delegacji amerykańskiej i projektem delegacji Zw. Radzieckiego w sprawie Berlina".

MOSKWA (PAP). W artykule na temat paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych „Izwiestia" stwierdzają, że jakkolwiek w ciągu pierwszych 10 dni przedstawiciele mocarstw zachodnich chcieli wywołać wrażenie, że pragną jedności Niemiec, jednak nie ulega wątpliwości, że w istocie rzeczy pragnęliby kontynuować politykę rozbicia Niemiec.

Jasne jest — pisze dziennik — że propozycje USA, W. Brytanii i Francji, złożone 28 maja, nie świadczą — jak stwierdził to już min. Wyszyński — o dążeniu tych mocarstw do osiągnięcia porozumienia ze Zw. Radzieckim w tak ważnym zagadnieniu, jakim jest jedność Niemiec.

Zagadnienie jedności Niemiec — podkreślają „Izwiestia"—może być rozwiązane w interesie pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego tylko na podstawie zasad jałtańskich i poczdamskich. Nie może być innego słusznego rozwiązania doniosłego problemu Niemiec powojennych.

Przyjęcie w ambasadzie USA

PARYŻ (PAP). W sobotę wieczorem sekretarz stanu USA Acheson podejmował obiadem w ambasadzie USA radzieckiego ministra spraw zagranicznych Wyszyńskiego.

POCZĄTEK WIELKIEGO DZIEŁA

PRZED kilku dniami Rada Ministrów powzięła decyzję, ustalającą podstawowe wytyczne dla opracowania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski. Uchwała ta stanowi rozwinięcie i sprecyzowanie zasad, ustalonych w tym względzie na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych.

Mimo, że uchwała Rady Ministrów ustala tylko zasadnicze wytyczne i nakreśla tylko ramy ogólne przyszłego rozwoju gospodarczego naszego kraju, to jednak już dziś na podstawie tych, z grubsza tylko zarysowanych konturów, można sobie odtworzyć obraz Polski, jaką będzie ona za lat 6. Obraz ten jest imponujący. Tchnie on niespotykaną siłą, żywotnością, energią. Ta siła przejawia się przede wszystkim w dynamice rozwojowej wszystkich bez wyjątku dziedzin naszego gospodarstwa narodowego.

Cyfry wzrostu produkcji, dochodu narodowego, inwestycji, budownictwa wszelkiego rodzaju, urządzeń kulturalnych, oświatowych itp., wyrażają się na przestrzeni najbliższych lat nie jakimiś anemicznymi ułamkami procentów, nawet nie tempem kilkunastoprocentowego wzrostu, lecz skokiem w górę, który wyrażać się będzie podwojeniem, potrojeniem, a w pewnych dziedzinach nawet czterokrotnym wzrostem w stosunku do pozycji wyjściowej, jaką ma być rok 1949.

TAK więc wartość produkcji przemysłu państwowego wzrośnie w okresie 6 lat Planu o 114 proc., a więc przeszło dwukrotnie w stosunku do stanu z r. bież. Ten olbrzymi wzrost produkcji przemysłowej dotyczyć będzie zarówno dóbr trwałych jak i konsumcyjnych.

Wzrost produkcji rolniczej przewidziany jest na 45 proc., przy czym produkcja zwierzęca wzrośnie o 66 proc., roślinna o 34 proc.

Rozwój komunikacji i transportu wyrazi się 63 procentowym wzrostem przewozów towarowych i 28-procentowym wzrostem przewozów pasażerskich.

Tonaż naszej floty handlowej wzrośnie 3-krotnie.

Budownictwo mieszkaniowe wyrazi się w ciągu 6 lat cyfrą 660 tys. nowych izb mieszkalnych. Wreszcie ogromne zadania stawia plan sześcioletni w zakresie oświaty, szkolenia, kultury, zdrowia i opieki społecznej. Dość zaznaczyć, że produkcja pomocy szkolnych będzie 4-krotnie wyższa, a wydawnictw szkolnych 3-krotnie wyższa, niż w r. 1949. Liczba przedszkoli wzrośnie o 181 proc., a liczba uczniów w szkołach powszechnych — o 85 proc. Szpitalnictwo uzyska nowych 15 tys. łóżek, a liczba ośrodków zdrowia wzrośnie blisko 3-krotnie.

Ten olbrzymi wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki wpłynie na zwiększenie dochodu narodowego. Wzrost ten szacuje się w okresie Planu 6-letniego na 3-krotnie większy niż wynosił on w r. 1938. Zwiększony dochód narodowy umożliwi zwiększenie w tym samym stopniu nakładów inwestycyjnych, które w okresie 6 lat powinny osiągnąć olbrzymią sumę 3.800 mild. zł. Jest to suma dwukrotnie większa od sum wydatkowanych na wszystkie inwestycje łącznie w Polsce w ciągu 20 lat międzywojennych (1918 — 1939)!

TE wszystkie, tak śmiałe i wielkie zadania, jakie ustalają wytyczne przyszłego Planu 6-letniego, biorą za punkt wyjścia rok 1949, jako ostatni rok planu 3-letniego. Opierają się one nie na jakichś nieokreślonych elementach, nie na dowolnie przyjętych przypuszczeniach, lecz na dotychczasowych dokonaniach i na tak pewnych, tak niezawodnych, tak trwałych wartościach, jakie przedstawia sobą TWÓRCZA ENERGIA LUDU PRACUJĄCEGO POLSKI. Ustrój nasz wyzwolił tę energię i stworzył nieograniczone możliwości jej wykorzystania z pożytkiem dla kraju i jego obywateli. Energia ta potęguje się z roku na rok. Potęguje się przez coraz bardziej zwartą i pogłębiającą się jedność polityczną i jedność organizacyjną wszystkich ludzi pracy fizycznej i umysłowej w Polsce. Tę jedność w widoczny sposób zadokumentował II Kongres Związków Zawodowych. Premier Cyrankiewicz, przemawiając na otwarciu Kongresu, oświadczył m. in.:

„Kongres Polskich Związków Zawodowych obraduje u progu realizacji planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Przystępujemy do realizacji wielkiego dzieła, które zmieni oblicze gospodarcze i kulturalne naszego kraju, popchnie jego rozwój o całą epokę naprzód.

Partia i Rząd Ludowy, układając wytyczne planu 6-letniego czyniły to z pełną świadomością twórczych możliwości polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących. Związkom zawodowym przypada wielkie zadanie w organizowaniu i kierowaniu twórczego wysiłku tych mas. Rząd Ludowy liczy w pełni na związki zawodowe w realizowaniu tego dzieła".

POCZUCIE jedności, poczucie faktycznego współrządzenia krajem, faktycznego gospodarowania unarodowionym przemysłem, transportem, komunikacją, aparatem bankowym itp. — to wszystko stwarza taki klimat i taką glebę, na której mogą rozwijać się i dojrzewać największe plany i najśmielsze zamierzenia, dyktowane nie ślepą żądzą zysku garści kapitalistów, ale interesem i dobrem całego narodu.

T. D.

Pogrom rezolucji opozycyjnych

przez kierownictwo Kongresu Partii Pracy

Wydalenie Zilliacusa i Solleya

LONDYN (PAP) W poniedziałek otwarty został w Blackpool doroczny kongres Partii Pracy. Na wstępie ujawniły się jaskrawo dyktatorskie metody kierownictwa partyjnego. Spośród 270 opublikowanych poprzednio rezolucji skreślono znaczną część, pozostawiając jedynie 15 proc. Jako wykonawca woli rządu wystąpił komitet organizacyjny kongresu, który „unieszkodliwił" ogromną część rezolucji, krytykujących politykę rządu.

Po przemówieniach powitalnych głos zabrał przewodniczący Partii, min. Griffits. Przedstawił on działalność Partii w ub. okresie i wezwał do „zwarcia szeregów" w okresie przedwyborczym. Mówca nie omieszkał udzielić pochwały planowi Marshalla i paktowi atlantyckiemu. Zaatakował zaś politykę Zw. Radzieckiego.

Popołudniowe posiedzenie kongresu wypełniła prawie w całości dyskusja na temat wydalenia Zilliacusa i Solley'a z Partii Pracy.

Dyskusja miała przebieg niezwykle ostry. Wniosek o udzielenie obu wydalonym głosu we własnej obronie został odrzucony większością, reprezentującą 3 miliony głosów przeciw blisko 2 milionom głosów.

Po głosowaniu odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem egzekutywy w sprawie wydalenia Solley'a i Zilliacusa. Większość mówców wypowiedziała się przeciwko decyzji egzekutywy.

W głosowaniu za wnioskiem egzekutywy padło 7.144 tys. głosów, a przeciwko wnioskowi — 4.721 tys. głosów.

Dyskusja w sprawie wydalenia Zilliacusa i Solley'a wykazała istnienie w łonie Partii Pracy głębokiego rozdźwięku między dysponującymi większością przywódcami związków zawodowych, ślepo posłusznymi rządowi, a bardziej niezależnymi delegatami partii okręgowych.

Muchy wytępisz

najtańiej gwarantowanymi trutkami „Przynęta" (miodowa) i „Popularna". Hurt rabat. Wytwórnia R. Piasecki, Józefów k. Otwocka.

Z SALI KONCERTOWEJ

Pożegnalny występ Imre Ungara

Program recitalu fortepianowego Imre Ungara zawierał utwory J. S. Bacha, Beethovena, Brahmsa, Chopina i Bartoka. Artysta dał tym razem program bogaty i różnorodny, także o ile chodzi o rozpiętość nastroju; obok pełnej skupienia i powagi muzyki Bacha, obok wzniosłych i pełnych zadumy Intermezzów Brahmsa usłyszeliśmy także subtelne i finezyjne walce tegoż kompozytora, pogodną sonatę D-dur op. 28 Beethovena i pełne wigoru tańce ludowe węgierskie w opracowaniu Beli Bartoka.

Ungar umie znaleźć odpowiedni styl interpretacyjny dla każdego kompozytora. Nie zatracając nic z głębi podejścia do treści muzycznej wykonywanych utworów, umie on podkreślić lekkość i wdzięk tańca węgierskiego czy polskiego mazurka, elegancję walca.

Ungarowi obca jest wszelka pogoń za efektem, wirtuozeria, popis umiejętności technicznych. Celem jego sztuki jest pokazanie dzieła, jego treści, przepajającej go myśli. Stąd taka rozpiętość jego repertuaru, od dzieł wymagających najwyższej doskonałości technicznej i dojrzałości muzycznej i artystycznej, aż do utworów łatwych, szkolnych. Dowodem na to była wykonana na bis łatwa sonata Beethovena z op. 49. Dobrze się stało, że artysta właśnie ten utwór wybrał i wykonał; pokazał on słuchaczom, jak wiele można wydobyć czaru z muzyki posługując się najprostszymi środkami, ile piękna jest zaklętego w utworach, które najczęściej służą obecnie tylko do ćwiczenia uczniów.

(A. H.)

Obchód Swięta Ludowego

Marszałek Kowalski w towarzystwie min. Świątkowskiego oraz przedstawicieli organizacji ludowych na rynku w Kawie Mazowieckiej.

Nagrody literackie
za utwór pierwszomajowy

W wyniku konkursu rozpisanego przez Dep. Twórczości Artyst. Min. Kultury i Sztuki i Zarz. Gł. Zw. Literatów Polskich w ramach święta 1-go Maja na najlepszy utwór literacki, poświęcony rewolucyjnej tematyce robotniczo-chłopskiej, sąd konkursowywy postanowił przyznać nagrody następujące:

I nagroda (75.000.— zł.): JULIAN PRZYBOŚ — za wiersz p.t. „Węgiel i marmur" („Odrodzenie").

II nagroda (40.000.— zł.) w dziale poezji: WŁADYSŁAW BRONIEWSKI za wiersz p.t. „PIERWSZY MAJA" („Tryb. Ludu"). ALEKSANDER MALISZEWSKI — za wiersz p.t. „PIERWSZOMAJOWY" („Trybuna Ludu").

ST. R. DOBROWOLSKI za wiersz p.t. „Nauczyciele" („Trybuna Ludu").

W dziale prozy: OLBRZYMEK — za fragment p.t. „NAD KAPITAŁEM" („Wieś").

III nagroda (30.000.— zł.) w dziale poezji: ROMAN WOLSKI — za poemat p.t. „AMERYKA W GRECJI" („Gazeta Krakowska").

W dziale prozy: WŁADYSŁAW MACHEJEK — za fragment p.t. „Bronek" („Gazeta Krakowska").

IV nagroda (20.000.— zł.) w dziale poezji: ALFRED KOWALKOWSKI za wiersz „Nowy Prometeusz" („Ziemia Pomorska").

W dziale prozy: WŁADYSŁAW RYMKIEWICZ za fragment p.t. „WŁOKNIARZE" („Kobieta"). MARIUSZ KWIATKOWSKI za nowelę p.t. „Pietrek" („Żołnierz Polski"). WANDA ZOŁKIEWSKA za nowelę p.t. „Węzeł" („Moda i Życie Praktyczne").

Ponadto postanowiono wyróżnić nagrodami po 10.000.— zł.: GUSTAWA PRZECZKA za fragment p.t. „Trzy pokolenia" („Głos Ludu" — Czeski Cieszyn). TADEUSZA SOKOŁA za „Wiersz o przodownikach" („Gazeta Krakowska"). MARIANA PIECHALA za wiersz p.t. „Pierwszomajowy dzień" („Gazeta Łódzka"). JANA KOPROWSKIEGO za wiersz p.t. „Pieśń o traktorze" („Odra").

Nowe formy organizacyjne ruchu zawodowego
Projekt statutu Zrzeszenia Zw. Zaw.
Referat Aleksandra Burskiego

W czwartym dniu obrad Kongresu Zw. Zaw. projekt statutu Zrzeszenia Zw. Zaw. w Polsce referował p. o. przewodniczącego KCZZ Aleksander Burski.

Referat ten zamieszczamy w streszczeniu.

Przedłożony projekt statutu — stwierdza na wstępie Aleksander Burski — jest wyrazem zwycięstwa słusznych zasad organizacyjnych w naszym odrodzonym ruchu zawodowym.

Zamiast atmosfery luźnego stosunku między związkami i zrzeszeniem oraz między władzami związkowymi i masami członkowskimi, nowy statut przynosi takie formy organizacyjne i wytycza taki styl pracy, aby działacze związkowi mogli nieustannie zacieśniać więź z najszerszymi masami pracującymi.

Mówca wymienia podstawowe zasady organizacyjne projektu.

Są to zasady: powszechności, jednolitości, wolności zrzeszania się, dobrowolności, centralizmu demokratycznego, bezpartyjności ruchu zawodowego oraz budowy zw. zaw. na zasadach produkcyjnych.

Powszechność i jednolitość

W dzisiejszych warunkach — podkreśla Aleksander Burski — zasada powszechności wydaje się zrozumiała sama przez się. Nie było to jednak tak proste 10 lat temu w Polsce i nie jest jeszcze dzisiaj w krajach kapitalistycznych, gdzie ekonomiczny i polityczny nacisk na bardziej zacofane odłamy klasy robotniczej wpływa hamująco na wstępowanie do związków.

Cały ruch zawodowy stanowi jednolitą organizację, reprezentowaną przez Zrzeszenie Zw. Zaw. Jednolitość zw. zaw. staje się potężną siłą w realizacji historycznych zadań klasy robotniczej — stwierdza mówca.

Wolność organizowania się zw. zaw. oznacza przede wszystkim, że związki te nabywają osobowość prawną już z chwilą zarejestrowania się w najwyższej instancji związkowej, niezależnie od rejestracji w organach administracyjnych.

Zwycięska władza ludowa znosi wszelki obowiązek administracyjnego nadzoru, daje pełny wyraz zaufania do szerokich mas robotniczych, gdyż władza ta wyrosła z władzy robotniczej i na klasie robotniczej się opiera — mówi wśród oklasków ob. Burski.

Dobrowolność

Statut przyjmuje zasadę dobrowolności. Cała struktura ruchu opiera się wyłącznie na dobrej woli członków, na ich uświadomieniu klasowym i na rozwoju ich poczucia solidarności klasowej. Przepis ten skierowany jest przeciw biurokratycznym tendencjom w aparacie związkowym.

Istotną zmianą statutową jest przyjmowanie członków na zebraniu przez grupę związkową, a nie przez formalno-biurokratyczne wypełnianie deklaracji.

Nowowstępujący zgłasza się osobiście, o przyjęciu w poczet członków decyduje zebranie grupy związkowej, którego decyzję zatwierdza rada zakładowa.

Obowiązki związkowca

Projekt statutu nakłada na członków zw. zaw. następujące podstawowe obowiązki:

1. pomnażać własność społeczną przez zdyscyplinowaną i sumienną pracę;
2. chronić własność społeczną jako wspólne dobro wszystkich pracujących i walczyć z przejawami marnotrawstwa;
3. brać czynny udział w pracy związkowej;
4. regularnie płacić składki członkowskie i przestrzegać dyscypliny związkowej;

Tylko przez przestrzeganie tych obowiązków organizacja związkowa wychowywać może swego członka na współgospodarza kraju, na świadomego twórcę nowego ustroju. Wciągając całą klasę robotniczą do ruchu zawodowego, związki muszą nauczyć masy — sztuki rządzenia.

Centralizm demokratyczny

Przyjęta przez nowy statut zasada centralizmu demokratycznego, daje członkom maksimum możliwości wpływania na kierunek organizacji bez naruszenia jedności jej działania.

Zgodnie z tą zasadą wszystkie władze związkowe są wybierane przez członków, uchwały zapadają kolegialnie i większością głosów, niższe instancje podporządkowane są wyższym, wszystkie zaś instancje muszą składać sprawozdania wobec wyborców.

Statut zbudowany jest na zasadach demokracji wewnątrz-związkowej. Statut zobowiązuje władze związkowe do pobudzania jak największej aktywności członków i do jak najszerszego posługiwania się metodą krytyki i samokrytyki. W ogólnych zebraniach uczestniczyć powinna jak największa liczba członków, nad czym czuwać muszą instancje związkowe.

Bezpartyjność ruchu zawodowego nie oznacza bynajmniej — ciągnie ob. Burski — że nasz ruch zawodowy nie ma żadnego oblicza klasowego. Projekt statutu stwierdza, że zw. zaw. w Polsce Ludowej, pozostając organizacją bezpartyjną, stoją na gruncie walki klasowej i kierując się rewolucyjną ideologią internacjonalizmu, walczą o realizowanie ustroju socjalistycznego.

Zw. zaw. organizują się według zasad produkcyjnych: członkowie, zatrudnieni w jednym zakładzie pracy należą do jednego zw. zaw., a każdy związek łączy ludzi pracy, zatrudnionych w jednej lub pokrewnych gałęziach gospodarki. Na tej zasadzie powstaną mocne związki, skupiające dziesiątki i setki tys. robotników i pracowników umysłowych na bazie ich wspólnej pracy produkcyjnej.

Przewodnią myślą całego projektu nowego statutu — mówi dalej Aleksander Burski — jest: zbliżyć aparat związkowy do dołowych ogniw związku, do szerokich mas członkowskich, w celu pobudzenia stałej troski o zaspokojenie potrzeb członków oraz w celu opieki nad nimi przy pracy.

Najwyższą władzą poszczególnych związków są krajowe zjazdy delegatów, wyłaniające zarząd główny. Naczelną instancją zw. zaw. w Polsce jest Kongres Zw. Zaw., przy czym delegatów na Kongres wybierać będą krajowe zjazdy poszczególnych związków w tajnym głosowaniu.

Władze centralne

KCZZ, która była raczej luźnym organem koordynującym, o ograniczonych zadaniach — przekształca się w Centralną Radę Zw. Zaw., wyposażoną w poważne prerogatywy.

CRZZ składa się z 99 członków i 33 zastępców. W skład prezydium wchodzi 21 osób, w tym sekretariat, złożony z przewodniczącego, 1 — 3 wiceprzewodniczących oraz 3 — 6 sekretarzy.

Władze centralne wybierane są na trzy lata.

Projekt statutu rozszerza zakres kompetencji tych władz, wychodząc z założenia, że zw. zaw. w Polsce Ludowej służą nie tylko dla bezpośredniej obrony interesów mas członkowskich, ale są współgospodarzami kraju, odpowiedzialnymi za budowę nowych, wyższych form ustrojowych.

Nowy statut przewiduje, że Kongres Zw. Zawodowych i CRZZ powinny mobilizować klasę robotniczą do wykonania planów gospodarczych, szeroko rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo pracy, nieustannie dążyć do zwiększania wydajności pracy, a tym samym do wzrostu dobrobytu klasy robotniczej.

Wprowadzenie nowej jednostki organizacyjnej, w postaci zakładowej organizacji związkowej zbliży członków związku do organizacji zawodowej i organizację związkową do procesu produkcji.

Powołanie grup związkowych

Wprowadzenie przez statut grup związkowych, liczących 20 — 30 osób, z mężem zaufania na czele, jako najniższego ogniwa związkowego, przyczyni się w dużej mierze do zaktywizowania dołowych ogniw i członków związku.

Rady zakładowe stają się obecnie kierowniczymi organami zakładowej organizacji związkowej, szłabem kierującym szeregami robotników, zorganizowanych w grupy związkowe.

— Związki — ciągnie ob. Burski — muszą zmienić dotychczasowy styl i metodę pracy, oprzeć się szerzej na aktywie związkowym.

Ułatwią im to zadanie nowe formy organizacyjne. Posiadamy obecnie w zarządach różnych instancji ok. 75 tys. aktywistów nie licząc ok. 145 tys. radców zakładowych, członków zarządów kół i delegatów związkowych.

Trzeba ożywić i otoczyć opieką te wielotysięczne kadry aktywistów — stwierdza mówca.

Szkodliwa praktyka administracyjna ściągania składek zastąpiona została przez dobrowolne opłacanie składek członkowskich, uiszczanych indywidualnie przez kwitowanie znaczkami związkowymi.

Nowy statut ustala, że fundusze związkowe służą nie tylko dla celów organizacyjno - gospodarczych, ale również dla celów akcji kulturalnej i socjalnej wśród członków.

Trzeba będzie uczynić wszystko — powiedział w zakończeniu p. o. przewodniczącego KCZZ — aby nowy statut stał się źródłem mobilizacji sił organizacyjnych polskiej klasy robotniczej w celu dalszego wzmożenia sił wytwórczych naszego kraju, w celu szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy, zwiększenia wydajności pracy, zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, podniesienia dobrobytu milionów ludzi pracy i wychowania człowieka o nowej socjalistycznej moralności.

Idąc po linii jasno wytyczonej przez Kongres, idąc pod przewodnictwem PZPR, klasa robotnicza zorganizowana w związkach zawodowych zwycięsko zbuduje podstawy socjalizmu w Polsce i zrealizuje marzenia bojowników, którzy zginęli w walce o lepsze jutro proletariatu.

ZIEMIA KIELECKA
W HOŁDZIE KS. ŚCIEGIENNEMU

Ks. Piotr Ściegienny (1800—1890), urodził się we wsi Bilcza, pow. kieleckiego. Stanowisko sołtysa, które uzyskał jego ojciec pozwoliło mu na ukończenie szkoły w Kielcach, gdzie zetknął się z kilkoma ludźmi, którzy wkrótce mieli stanąć w szeregach postępowych bojowników o demokrację w kraju i na emigracji.

Nie udała się synowi pańszczyźnianego chłopa kariera urzędnicza, ze względu na przesądy klasowe; w 1827 r. wstąpił do seminarium duchownego ks. Pijarów w Warszawie.

Młody kleryk szybko dojrzewał w swych poglądach politycznych i społecznych pod wpływem Powstania Listopadowego.

Po wyświęceniu objął parafię w Wilkołazie na Lubelszczyźnie i działając wśród nędzy chłopskiej, komunikując się stale z agitacją demokratyczną, szerzącą się w kraju począł myśleć jakby skierować ruch niepodległościowy na tory wyzwoleńczego ruchu chłopskiego.

Przypisują mu autorstwo apokryfu pn. „Złota Książeczka" czyli „Bulla Grzegorza XVI do ludu polskiego", w której nieznany autor rzekomo słowami papieża wzywa polskie włościaństwo do rewolucyjnego wystąpienia. Już w Wilkołazach a potem w Chodlu na Kielecczyźnie próbował zorganizować spisek chłopski. W październiku 1844 na wiec zwołany przez niego w Krajnie przybyło ponad 5 tys. chłopów. Niestety znalazł się wśród nich zdrajca.

Ks. Sciegiennego jego braci i organizatorów wiecu aresztowano, kilku stracono na rynku w Kielcach, a ks. Sciegiennego pod szubienicą ułaskawiono i zdarłszy zeń szaty kapłańskie wysłano na katorgę na Sybir, gdzie przeżył 25 lat.

Po ułaskawieniu wrócił do kraju i po przywróceniu mu praw kapłańskich do końca życia poświęcił się studiom. Pozostawił szereg cennych rękopisów wyróżniających się śmiałą myślą rewolucyjną, z których do naszych czasów dotrwały zaledwie fragmenty.

Dopiero w 1946 r. doczekał się nagrobka na cmentarzu w Lublinie, gdzie został pochowany

Wiele przyczyn złożyło się na to, że przeciętnie nawet wykształcony człowiek niewiele wie o historii ruchów rewolucyjnych w Polsce w XIX wieku, że podciąga niejasne relacje o samorodnych spiskach w różnych okolicach Polski pod wspólne miano powstaniowych ruchów niepodległościowych. Setna rocznica „Wiosny Ludów" rzuciła snop światła na ten okres naszej historii, ale czeka on dalej na swą monografię.

Dlatego też z najwyższym uznaniem należy się odnieść do inicjatywy Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach, że projektowany we wszystkich muzeach w Polsce dział społeczny zainaugurowała znakomicie przygotowana wystawa pn. **„Ksiądz Piotr Ściegienny na tle epoki".**

Wystawa jest rewelacyjna zarówno w treści jak i w formie. Z wielkim trudem zebrano ok. 300 eksponatów, z czego większość z rąk prywatnych. Ryciny, dokumenty, wydawnictwa, portrety, pamiątki osobiste zostały zestawione w ten sposób, opatrzone tak wyczerpującymi „legendami" (opisami), że staranne obejrzenie wystawy daje może więcej niż przestudiowanie monografii historycznej. Przy tym organizatorzy wystawy postawili sobie śmielsze zadania, niż jedynie zobrazowanie czynu ks. Sciegiennego. Aby uplastycznić śmiałość jego rewolucyjnej myśli, aby zobrazować równoległość jego spisku z innymi samorodnymi ruchami chłopskimi w tym okresie, przede wszystkim postanowili pokazać dzisiejszemu widzowi obraz wsi polskiej przed 100 laty i szersze tło historyczne. A więc dzieje kwestii włościańskiej w ideologii, pismach związkach politycznych i wystąpieniach obozu demokracji zarówno na emigracji jak i w kraju.

Sposób, w jaki te założenia realizowano, przystosowano bardzo pomysłowo i zręcznie do przeciętnego poziomu masowego widza. Do każdego druku dołączona jest fotografia autora, czy też osób z nim związanych, co uplastycznia widzowi epokę i zbliża do tych ludzi. Na specjalną uwagę zasługuje dział „wieś polska i życie chłopów w dobie pańszczyzny". Model kurnej chaty z kielecczyzny, siermięga chłopska z surowej wełny, drewniana brona wiązana łykiem, gliniane misy, z których jadało się wspólnie drewnianymi łyżkami, a nade wszystko współczesne ryciny, obrazujące byt chłopa pańszczyźnianego (wstrząsający w swym wyrazie „pogrzeb chłopski" nocą) — lepiej obrazują nędzę chłopa w tym okresie, niż przeczytane tomy.

[illegible] na określonym tle historyczny[illegible]tycznym i społecznym lepiej [illegible]ratnia się postać wioskowego proboszcza, syna pańszczyźnianego chłopa, którego młodość wypadła w okresie największego ucisku chłopstwa przez szlachtę, broniącą się przed możliwością uwłaszczenia włościan bez indemnizacji (odszkodowania). Postać społecznika-rewolucjonisty, który działając w wyjątkowo trudnych warunkach zdołał poruszyć masy chłopskie Lubelszczyzny i Kielecczyzny do zbiorowego wystąpienia oraz nawiązać nici porozumienia z ośrodkami rewolucyjnymi Warszawy Kielc i Radomia.

Nie udał się spisek ks. Sciegiennego, nie doszło do „marszu na Kielce" ale ziarno rewolucyjnej myśli posiane przez bohaterską postać kapłana-patrioty zapadło w podatny grunt i wydało owoce po latach. Ziemia kielecka, obficie zroszona w czasie ostatniej wojny krwią B. Chłopskich i A. L-owców, czci dzisiaj pamięć ks. Ściegiennego, jako tego działacza ludowego, który wyraźnie stawiał sprawę chłopską na gruncie klasowym. Jego program społeczno-polityczny da się zamknąć w następujących postulatach: zniesienie niewoli społecznej, odebranie ziemi społecznej, solidarność mas ludowych wsi i miasta, solidarność z chłopstwem rosyjskim we wspólnej walce o zrzucenie jarzma pańszczyzny i caratu, walka z ciemnotą i pijaństwem.

U podstaw tego ruchu leżał ten sam program, który dzisiaj realizują jednoczące się partie ludowe SL i PSL. Dlatego też wystawa, nad którą protektorat objął marszałek Sejmu Kowalski, stanowiła otwarcie tegorocznego Święta Ludowego.

W dniu otwarcia przybyło na wystawę kilkunastu chłopów z rodzinnej wsi ks. Ściegiennego, Bilczy, oraz liczni jego krewni. Miejmy nadzieję, że wystawa ta zostanie udostępniona nie tylko publiczności kieleckiej i młodzieży, ale właśnie przede wszystkim wycieczkom wiejskim, bo o taką poglądową lekcję historii, jaką przygotował prof. dr Marian Tyrowicz, kierownik naukowy wystawy i kustosz Muzeum, Seweryn Borkiewicz, niełatwo jeszcze u nas, a wystawa niestety nie da się przewieźć gdzie indziej. Nie ulega jednak wątpliwości, że „system" kielecki zostanie powtórzony z powodzeniem przy organizacji innych podobnych wystaw, szczególnie w zakresie wspomnianego „działu społecznego" muzeów polskich. (nb)

Ks. Piotr Ściegienny (do art. obok).

Sprostowanie

Na skutek przeoczenia we wczorajszym numerze „Życia" opuszczono podpis T. D. pod artykułem: „Niewykorzystane kredyty przepadną. — Nie tylko produkcja lecz i inwestycje".

Z DNIA NA DZIEŃ

Murzyn »reklamowy«

W kraju, gdzie niepisane prawo lynchu posiada większe znaczenie, niż konstytucja na papierze, gdzie dom czynszowy, zamieszkały przez Murzynów, z reguły traci na wartości — trudno mówić o swobodach obywatelskich.

A jednak — w Departamencie Stanu, domenie Wall Street, administrowanej przez min. Achesona, ostatnio mówiono na ten temat dosyć często. Tak dalece, iż — aby rzecz należycie uzasadnić — zabrał głos także dziennik „New York Herald Tribune", twierdząc, że

„świadomość dyskryminacji rasowej w USA przenika do krajów azjatyckich i afrykańskich, KTÓRE WCHODZĄ W ORBITĘ międzynarodowej polityki St. Zjednoczonych. Może to mieć ujemne skutki w szczególności w Afryce, która w niedalekiej przyszłości stanie się zapewne WAŻNYM TERENEM WYPADOWYM DLA KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO!".

„Business is business!"... I żartów z nim robić nie wolno. Więc postanowiono z miejsca łeb hydrze ukręcić. Niech nie „PRZENIKAJĄ" prawdziwe wieści o rzeczywistości amerykańskiej „do krajów azjatyckich i afrykańskich, które WCHODZĄ W ORBITĘ!"...

Ale jak temu zapobiec? Głowiono się nad tym ciężko i długo, aż wreszcie ktoś w Dep. Stanu wykoncypował sposób niezawodny...

Czy może uznano za właściwe skasować dzielnice murzyńskie, albo z wagonów tramwajowych pozdejmować tabliczki z napisem „TYLKO DLA KOLOROWYCH"?!

Ach, gdzież tam! Sposób był znacznie mniej kłopotliwy, daleko prostszy i właśnie dlatego — genialny...

Po prostu — postanowiono stworzyć w Dep. Stanu nowe stanowisko „ASYSTENTA DLA SPRAW BLISKIEGO WSCHODU" i obsadzić je...

Kim?!...

Nie wszystkim wiadomo, że następca hr. Bernadotte, rozjemca z ramienia ONZ w Palestynie, DR. BUNCHE JEST MURZYNEM! Otóż wybór padł na niego.

Prawda, że pomysł — świetny?! Odtąd każdy dyplomata amerykański będzie jak paw, dumnie rozpościerał... pióra i gadał z wyżyn swej reprezentacji: „...U nas? Dyskryminacje rasowe? Pan żartuje. A młodszy pomocnik starszego pomocnika, dr. Bunche — to pies?!... Murzyn — a na jakim stanowisku! Bierzcie z nas przykład".

No, czy zły pomysł? Genialny „trick"... Genialny, ale... niekoniecznie! Dlaczego?

Dlatego, że dr. Bunche nie chciał być „psem" przykładowym... I wręcz odrzucił zaofiarowane mu stanowisko, a co więcej — oświadczył publicznie, że „GŁÓWNYM POWODEM ODRZUCENIA PRZEZEMNIE TEGO STANOWISKA JEST DYSKRYMINACJA MURZYNÓW, STOSOWANA W WASZYNGTONIE"!... Spaliło na panewce.

I prawdziwe wiadomości, a więc nie te, którymi zatruwa świat „Głos Ameryki" — szerzą się nadal, ba — „PRZENIKAJĄ W ORBITĘ" i uświadamiają narody, które bynajmniej nie życzą sobie, aby ich ojczyzny stały się „WAŻNYM TERENEM WYPADOWYM dla kapitału amerykańskiego"... Nikt nie chce korzystać z „dobrodziejstw filantropii" amerykańskiej. Bo też „filantropia" ta od dawna jest przeżytkiem, a dręczy ludzkość na skutek tego, że pewna liczba starszych panów „za wszelką cenę" życzy sobie „uszczęśliwić" świat.

PAL

NA SALI KONGRESOWEJ

Po pięciu dniach, pełnych skupienia i rzetelnej pracy, Kongres Związków Zawodowych zakończył obrady.

Znaczenie Kongresu uwypukla fakt, że na otwarciu i na zakończeniu obecny był Prezydent Bierut. Ponowne pojawienie się Głowy Państwa dało jeszcze jedną okazję do manifestacji na Jego cześć. Gdy wolnym krokiem szedł przez salę, okrzyki rozsadzały aulę Politechniki. Prezydent dziękował delegatom uśmiechem i okiskami, zajmując swe honorowe miejsce, ruchem dłoni i skinieniem głowy serdecznie pozdrowił Prezydium.

✤

Prawdziwe wzruszenie brzmiało w głosie wicepremiera Zawadzkiego, gdy dziękował zebranym za wybór na stanowisko przewodniczącego Centralnej Rady Związków. Owacje nie dopuszczały go do głosu. Długo stał na trybunie — zanim umilkły.

✤

W ostatnim dniu obrad wszyscy byli już zmęczeni. Słabiej już reagowano na przemówienia w końcowej fazie dyskusji. Trudno się temu dziwić, zwłaszcza, gdy zbada się statystykę przemówień. Do głosu zapisało się ogółem 166 delegatów. Wobec wniosku o skrócenie dyskusji i ograniczenie się do najważniejszych zagadnień, przemawiało 65 mówców, w tym 34 działaczy związkowych, 27 przodowników pracy i 4 przedstawicieli nauki. Na komisjach występowało ogółem 100 mówców. Cyfry te nie obejmują przemówień gości zagranicznych i krajowych.

✤

Wyczekiwany od kilku dni Gerhard Eisler zjawił się na sali Kongresowej. Wydaje się, że nie potrzeba opisywać jak został przyjęty.

Eisler jest niski i tęgawy. Nosi grube okulary. Przy mówieniu mruży oczy. Ubrany był skromnie w szarą marynarkę. Podczas swego krótkiego zresztą pobytu na sali, skupiał powszechne zainteresowanie. Siedział w pierwszym rzędzie, z uwagą przysłuchując się dyskusji, którą tłumaczyła jego towarzyszka. W przerwach przeglądał stos korespondencji.

W przemówieniu Eislera najbardziej oklaskiwano słowa: „Ameryka powiedziała TAK — świat powiedział NIE — dlatego stoję tu wolny przed Wami. Celem mojego życia jest poświęcić się pracy nad wynagrodzeniem szkód, wyrządzonych Polsce przez hitleryzm".

✤

Eisler jest w dalszym ciągu prześladowany. Obecnie „prześladują" go sympatycy i dziennikarze. Od Londynu, przez Pragę, Berlin do Warszawy otacza go życzliwy, lecz nieraz męczący tłum przyjaciół. Dostał się też w opały i na sali Kongresowej. Podczas przerwy otoczyli go delegaci z prośbą o autografy. Eisler udzielał ich cierpliwie, tłum gęstniał coraz bardziej, a kropliści pot zr[illegible] profesora. Patrząc na to — je[illegible]nikarzy wzniósł okrzyk „Uw[illegible]

Min. Szyr mówił — jak to określono na sali, — po „gospodarsku". Poruszył wszystkie bolączki i braki rynku, wzywając związkowców do współpracy w ich usuwaniu. Mówiąc o niedostatecznych jeszcze dostawach mleka, minister powiedział — „Wiemy jak bardzo potrzeba mleka po to, aby dzieci robotników rozwijać się mogły normalnie i zdrowo, dlatego też musimy budować plan mleka tak, jak zbudowaliśmy plan węgla, żelaza i stali". Gdy mówił minister, balkony i loże wypełniły się po brzegi. Nawet maszynistki i tłumacze z biur kongresowych porzucili pracę, aby wysłuchać jego przemówienia.

✤

Delegaci do końca nie wyzbyli się swego roztargnienia. Przewodniczący ogłosił, że oddano mu 5 tys. zł. Łącznie z poprzednimi suma zgub zaokrągliła się do 18 tys. zł.

✤

Lucjan Rudnicki przemawiał w imieniu Związku Literatów. Pojawienie się znanego pisarza przyjęto gorąco. Szczególnie oklaskiwali go murarze i włókniarze... Sympatia ta jest zrozumiała. Rudnicki był najpierw włókniarzem, później pomocnikiem malarskim, murarzem, a obecnie jest literatem. Potrząsając siwą czupryną, powiedział: — Byłem już członkiem trzech Związków. Żaden nie miał ze mną specjalnych kłopotów. Myślę więc, że nie będą ich mieli także i literaci.

✤

Kojarzenie sylwetki Araba z turbanem i białym burnusem nie zawsze jest słuszne. Delegat robotników arabskich ubrany był całkowicie po „europejsku" w eleganckie ciemne ubranie, a przemawiał w gardłowym i całkowicie niezrozumiałym języku arabskim. Mowę jego natychmiast przetłumaczono. Mówił o walce z imperializmem anglosaskim i solidarności klasowej robotników narodów semickich, wyzyskiwanych przez kapitalizm.

Gdy przemawiał — jeden z delegatów zauważył: po przemówieniu Tsien-Chun-Sina — każdy język wydaje się łatwy.

✤

Wyjątkowo ładny widok przedstawiała sala, gdy wkroczyła na nią delegacja wojska. Szli szpalerem oklaskujących delegatów — mocnym i sprężystym krokiem. Wszystkie rodzaje broni wysłały swych przedstawicieli, nie brakło nawet dwóch małych kadecików. Wyprostowani jak struny prężyli się przed stołem prezydialnym. Młodziutki podchorąży Żebrowski mówił o nierozerwalnych więzach klasy robotniczej i wojska, które służy tej klasie. Mowa wypowiedziana była ostrym żołnierskim tonem. Urywane zdania brzmiały jak komenda.

✤

Strzałki zegara wskazywały godzinę 20.30, gdy przewodniczący Gebert powiedział: „Ogłaszam 2-gi Kongres Zw. Zaw. za zamknięty". Zabrzmiała „Międzynarodówka". W czasie Kongresu śpiewano ją kilkakrotnie w najbardziej podniosłych i ważnych chwilach.

JACK.

Niedociągnięcia w akcji wczasów

Brak książek i gazet, za drogie wycieczki

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Duszniki, w czerwcu.

Na sali panował półmrok. Na ustawionych w kilkunastu rzędach krzesłach siedzieli ludzie zasłuchani w dźwięki muzyki. Różni to byli ludzie i młodzi i starzy. Obok górnika o spracowanych rękach — jakiś wychudły urzędnik, dalej za nimi młode dziewczyny — prawie pensjonarki.

Skupieni, słuchali etiudy, polonezów, nokturnów Chopina.

Wykonawca w przerwach zapoznawał słuchaczy z twórczością najwybitniejszego polskiego kompozytora, omawiał poszczególne utwory i okoliczności, w jakich powstały.

Zbliżał słuchaczy do Chopina.

Na koncercie tym, urządzonym w jednym z domów wypoczynkowych, znalazłem się przypadkowo. Sądziłem, że to jedna z imprez, przewidzianych w czasie trwania turnusów wypoczynkowych, organizowanych przez Fundusz Wczasów Pracowniczych.

Okazało się jednak, że była to tak zw. „prywatna inicjatywa" jednego z gości, który przyjechał na kilkudniowy wypoczynek. **Z żalem musimy stwierdzić, że nie wiele dotychczas zrobiono, aby postawić na właściwym poziomie sprawy kulturalne na wczasach.**

A zagadnienie to jest niezmiernie ważne.

Organizujemy tygodnie oświaty, prasy i książki, kluby czytelników, tanie koncerty czy przedstawienia, aby uprzystępnić kulturę szerokim masom ludzi pracy. **Na wczasach szczególnie wszyscy łakną dobrej kulturalnej rozrywki. Książki, koncertu, teatru, kina, dobrze zorganizowanej wycieczki. Zagadnienie to nabiera dopiero właściwej wagi, gdy zważymy, że z wczasów korzysta rocznie 500.000 ludzi.**

JAK JEST DOTYCHCZAS?

W każdym ośrodku wczasowym na kilka domów wypoczynkowych przydzielony jest jeden kierownik dla spraw kulturalno-oświatowych. Zadaniem jego powinno być przede wszystkim zapoznanie przyjeżdżających z różnych stron obcych sobie ludzi, zawiadomienie o każdej imprezie artystycznej, organizowanej w danej miejscowości, organizowanie imprez artystycznych w domu wypoczynkowym przy pomocy wczasowiców, spośród których zawsze można znaleźć uzdolnionych ludzi. Poza tym powinien on zorganizować czytelnię pism, bibliotekę i urządzać wycieczki krajoznawcze. To kilka tylko przykładów, jak powinno być.

A jak jest?

Kierownik ośrodka w Dusznikach uprościł sobie pracę do minimum, a mianowicie do urządzania co kilka dni wycieczek samochodem ciężarowym w okolicę. Wycieczki te, dla wielu pracowników, były zresztą niedostępne.

Np. wycieczka do Wambierzyc, odległych o 24 km., kosztuje 300 zł. Kierownik przy każdej takiej wycieczce zaznaczał, że jeżeli będzie mniej niż 40 osób, szofer nie pojedzie, bo mu się nie opłaci.

Zastanowiła mnie kiedyś ta troskliwość kierownika o szofera i zrobiłem obrachunek kosztów podróży. Od 40 wycieczkowiczów zbiera się 12 tys zł. Obliczone z solidną nadwyżką koszty benzyny, oliwy, gaży szofera i amortyzacji wozu dają ok. 4.000 zł. Wynika stąd, że czysty zarobek wynosi za 4 czy 5 godzin 8.000 zł. Wynika z tego również, że przy całkiem dobrych zarobkach można obniżyć koszt wycieczki o 100 zł.

A CO W BIBLIOTECE?

Pewnego deszczowego dnia zajrzałem do biblioteki. W niewielkiej szafie leżało może ze dwadzieścia, trzydzieści tomów. Przeważnie stare wydania, często zdekompletowane. **W czytelni czasopisma i gazety sprzed kilku lub kilkunastu dni.**

A było to w tygodniu prasy i książki.

Niektórzy wczasowicze z braku rozrywki zaczynali grać w karty, inni szli spać.

Zapytałem o przyczynę braku książek kierownika ośrodka. Okazuje się, że są na ten cel fundusze, tylko nie ma po prostu komu o tym pomyśleć.

Dyrekcja Funduszu Wczasów przy KCZZ powinna poważnie zastanowić się nad tym zagadnieniem. Tym więcej, że podobnie opieszale idzie praca kulturalno-oświatowa również w innych ośrodkach. Stawka jest warta zachodu. Spośród półmilionowej rzeszy wczasowiczów ok. 70—80 proc. to pracownicy fizyczni, a więc ci, którym przede wszystkim trzeba dać dobrą książkę, bo nie zawsze sami potrafią ją znaleźć.

M. Gawałkiewicz.

5,5 miln. z premii

otrzymali pracownicy pocztowi

Współzawodnictwo wśród pocztowców okręgu warszawskiego osiąga coraz to lepsze rezultaty. W kwietniu br. przekroczyło normę 2363 pracowników, tj. 55 proc. współzawodniczących.

Z tytułu premii za współzawodnictwo wypłacono sumę 5,5 mil. zł.

We współzawodnictwie między obwodami pocztowymi trzy pierwsze miejsca zajęły: urząd poczt. Płońsk, Sokołów Podlaski i Radzymin.

We współzawodnictwie indywidualnym najlepsze wyniki osiągnęli: 1) Szelągowski Stanisław z Upt. Płońsk, 2) Migdalski Władysław z Upt. Gostynin, 3) Pawłonka Karol z Upt. Irena, obw. Garwolin.

Rekordowy eksport węgla

w maju b. r.

Ilość wyeksportowanego w maju br. węgla i koksu osiągnęła rekordowy poziom 2.767 tys. ton, w tym węgla 2.600 tys. ton i koksu 167 tys. ton.

W maju 1948 r. łączna ilość wyeksportowanego węgla i koksu wynosiła 2.136.991 ton, w kwietniu zaś br. 2.560.200 ton

Ten wysoki wzrost świadczy, że dzięki wysokiej jakości oraz sprawności organizacji zbytu — polski węgiel znajduje duży popyt i uznanie na rynkach światowych.

Jak pracuje rolnik i robotnik

Wystawa fotografii w Elektrowni Warszawskiej

W hallu Elektrowni Warszawskiej od dn. 1 czerwca otwarta jest wystawa fotografii, nagrodzonych i wyróżnionych na konkursie ogłoszonym w swoim czasie przez Polskie Towarzystwo Fotograficzne. Zdjęcia obrazują pracę robotnika i rolnika.

Protektorat nad konkursem objął Prezydent B. Bierut, którego piękne zdjęcie przy pracy wykonane przez R. Burzyńskiego zdobi jedną z tablic.

Uczestnicy konkursu pochodzą z różnych stron kraju, najczęściej jednak z dzielnic uprzemysłowionych i Warszawy. Przeważająca ilość zdjęć przedstawia pracę hutnika lub górnika, a w odniesieniu do Warszawy — pracę ludzi, odbudowujących miasto. Zdjęcia są piękne tak pod względem artystycznego ujęcia jak i samej tematyki. **„Szachownica" Falkowskiego** nagrodzona przez Min. Kultury i Sztuki zwraca uwagę znakomitymi efektami świetlnymi, które dobrze uchwycone przez fotografującego. dają obraz odbudowującego się miasta — deski rusztowań, otaczających gmach domu. Świetna jest również fotografia zatytułowana **„Robotnicy i maszyny"**, wykonana przez E. Hartwiga z Lublina a nagrodzona przez redakcję „Przekroju". Nagrodę Ministerstwa Odbudowy zdobyło zdjęcie R. Burzyńskiego **„Łopata"**. Pierwszą nagrodę Min. Kultury zdobył J. Strumiński z Poznania za zdjęcie **„Przy zasuwie"**, przedstawiające pracę hutnika.

Wiele fotografii poświęconych jest pracy rolnika. **„Siew"** Zdanowskiego otrzymał nagrodę Ligi Kobiet, a **„Żniwa"** Mierzeckiej wyróżniono poza konkursem.

Wystawa czynna będzie jeszcze kilka dni, a następnie przeniesiona zostanie na teren innych fabryk. **Bor.**

Aparat do przyszywania guzików

Wynalazek robotników odzieżowców

Robotnicy Zakładów Przemysłu Odzieżowego przy ul. Sterlinga w Łodzi, **Konstanty Dumka** i **Jerzy Różański** skonstruowali aparat do przyszywania guzików oczkowych, dający ogromną oszczędność w pracy i zwiększający kilkakrotnie produkcję.

Aparat zakładany jest na wałek stopkowy maszyny Zick-Zack, która posiada odpowiednio ustawiany skok igielnicy. Płytka ściegowa zamieniona jest na specjalną, dostosowaną do przyszywania guzików oczkowych. Sam aparat posiada specjalne wkładki, które umożliwiają zakładanie guzików różnych rozmiarów.

Aparat zastępuje pracę czterech szwaczek ręcznych. W zakładach przy ul. Sterlinga zastosowa[illegible] już przy 20 maszynach. Niebawem wszystkie zakłady CZPO wyposażone zostaną w aparaty wynalazku Dumki i Różańskiego.

Złóż datek na T.P.B.

Kontrola działa...

Obfity połów

amatorów wycieczek samochodowych

Już przeszło od roku obowiązują surowe przepisy, wydane przez Prezesa Rady Ministrów w sprawie wyjazdów samochodami służbowymi w celach prywatnych. Zakaz ten zdecydowanie położył kres „turystyce" i „krajoznawstwu" uprawianym dość powszechnie przez niektórych posiadaczy samochodów służbowych.

Jak stwierdzają inspektorzy Prezydium Rady Ministrów powołani do kontroli, amatorów takich wycieczek jest obecnie znikoma ilość, a tak częste poprzednie „zjazdy gwiaździste" samochodów służbowych w różnych miejscowościach letniskowych i nadmorskich — ustały całkowicie.

Zielone Święta i możność spędzenia ich poza murami miasta okazały się jednak zbyt wielką pokusą dla wielu posiadaczy samochodów służbowych. Sądzili oni przy tym, że burza i deszcz, który rozpadał się w przeddzień Zielonych Świąt, osłabi czynności inspektorów ruchu. Toteż już w sobotę w godzinach popołudniowych w kierunku arterii wylotowych na Świder, Piaseczno i Wilanów jęły pomykać limuzyny różnych marek.

Już kończy się granica miasta. Już żadne niebezpieczeństwo — zdawałoby się — nie grozi. Deszcz leje jak z cebra. Komu by się chciało kontrolować ruch samochodowy? Nagle stop! Na szosie pojawia się milicjant z czerwoną tarczą. Samochód zostaje zatrzymany.

Inspektor kontroli ruchu oraz milicjant podchodzą do skonsternowanych „turystów". W sposób grzeczny, lecz stanowczy proszą o okazanie dokumentów i rozkazu wyjazdu. Uprzejmie, lecz wnikliwie wypytują o cel podróży. W większości wypadków „turyści" tłumaczą się mętnie, a wielu z nich nie posiada żadnych delegacji służbowych. Rozmowa taka kończy się więc spisaniem protokółu, który złożony zostaje w Prezydium Rady Ministrów, a następnie skierowany do odpowiedniego resortu ministerialnego, celem wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

Ubiegła sobota była bardzo pechowa dla amatorów wycieczek samochodowych. Jeden tylko inspektor (ob. P.) w ciągu kilku godzin popołudniowych sporządził więcej protokółów niż w przeciągu całego miesiąca.

Ci, którzy sądzili, że zakaz wyjazdów samochodami służbowymi w celach prywatnych jest przepisem „papierowym" — zawiedli się.

t. d.

Barwniki do skór
„Wilbra"
w jakości przedwojennej są znów do nabycia. K 2742-0

Młodzież szkolna

wyjeżdża na kolonie

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego zwrócił się do Zarządu Głównego Towarzystwa Burs i Stypendiów z prośbą o zorganizowanie obozu dla młodzieży szkół przysposobienia przemysłowego.

Obóz dla młodzieży szkolnej zostanie zorganizowany przez TBS w sierpniu b.r. w Ełku.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Uważać na leki

Aptekarz naszej apteki w Ożarowie pod Warszawą wydaje leki z naklejką na butelce, ale bez nazwiska chorego i numeru bieżącego. Tak było ze mną w dn. 23.V br. O omyłkę nie trudno, lekarstwa mogą się pomieszać. Moim zdaniem, z obawy, że może być zbieg nazwisk, proponowałbym naklejanie kartek z numerami, dając identyczny numer pacjentowi. Czy Izba Aptekarska nie wydaje instrukcji szczegółowych w tym względzie?

„Resbo". Ożarów.

Czy nie trzeba skończyć z plagą karciarstwa

Wiele pisze się u nas o pladze alkoholizmu, ale dotąd nie poruszono w prasie jeszcze jednej ciemnej strony naszego życia, która dla wielu rodzin stanowi poważny problem.

Czy ktoś obliczył ile osób w Warszawie gra w karty po całych nocach w rozmaitych klubach? Ilu jest między nimi urzędników państwowych, a nawet ludzi na poważnych stanowiskach, którzy swoim życiem powinni dawać przykład innym. W tych klubach przegrana kilkunastu tysięcy złotych w ciągu nocy nie należy do wypadków wyjątkowych. Skąd ci ludzie biorą pieniądze na takie przegrane i jak po 8—10 godzinnej grze w karty wygląda nazajutrz ich praca?

Nie trzeba mówić, jak podkopuje zdrowie spędzanie nocy w zadymionym lokalu jedzenie kolacji klubowej o 2 czy 3 w nocy i sypianie po 2—3 godziny dziennie.

Czy ci ludzie mogą znaleźć czas na pracę społeczną, która dzisiaj jest chyba obowiązkiem każdego?

Czy w państwie demokratycznym w ogóle powinno być dozwolone istnienie takich spelunek, w których uprawiane są gry hazardowe?

Opowiadano mi, że np. w Radomiu gra się w karty publicznie w kawiarni, co wydaje mi się rzeczą absolutnie niedopuszczalną, choćby ze względu na młodzież, odwiedzającą kawiarnię. Proszę nie uważać tego za sprawę błahą, wśród moich znajomych mam kilka rodzin, które bardzo poważnie cierpią z tego powodu, a wiem, że nie są to wypadki odosobnione".

„Antykarciarz".

Przyznajemy pana słuszność, że nałóg karciarstwa jest wybitnie szkodliwym objawem społecznym, walka jednak z nim jest trudna, gdyż nie podobna zabronić gry hazardowej w domu prywatnym. Istniejące kluby na gry hazardowe nie zezwalają; jeżeli istnieją tajne domy gry, w których hazard jest uprawiany, to nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później zostaną one zdemaskowane.

W każdym razie sprawa jest słuszna i zasługuje na pełne poparcie opinii publicznej. (Red.).

Trzeba ten projekt badać

W związku z listami naszych czytelników i naszymi artykułami na temat budowy domków jednorodzinnych majster murarski, KAZIMIERZ MAŻANEK z WARSZAWY, nadesłał nam list, który polecamy uwadze władz tech nicznych.

„Jako swój indywidualny czyn 1-majowy złożyłem w referacie technicznym PPBZW projekt wiązania murów z 1/2 i 3/4 cegły, nadający się szczególnie do budowy domków parterowych, gdyż przy tym systemie koszt budowy domku można by obniżona do 35 proc.

W naszych miastach, zniszczonych w czasie wojny, leżą w gruzach miliardy połówek cegły, które na skutek działań atmosferycznych rozpadają się i powiększają zwały gruzu. Wybierając połówki cegieł do budowy odciążamy więc i budżety miast z sum przeznaczonych na wywózkę gruzu.

System ten ma znaczenie nie tylko dla budowy domków jednorodzinnych w mieście, ale i dla odbudowy wsi, gdyż poważnie oszczędza drzewo w budownictwie wiejskim.

Po złożeniu projektu wiązania murów z połówek cegły, zacząłem opracowywać stropy i dachy z elementów składanych, wykonanych z gruzobetonu, co by jeszcze bardziej obniżyło koszt budowy małych domków.

Wszystko to cisnąłem w kąt, kiedy dowiedziałem się, że mój projekt spotkał się z ostrą krytyką na Oddziale II PPBZW.

Gdy wyczytałem w „Trybunie Ludu", że kolega po fachu Aleksander Moskalik, murarz z Muranowa, zapowiada wykonanie fundamentów z samych kawałków cegieł, a „Życie Warszawy" powraca do sprawy budowy domków jednorodzinnych, chciałbym powrócić do mego projektu, który może przynieść krajowi poważne oszczędności w budownictwie.

Projekt mój złożyłem w biurze technicznym PPBZW, Smolna 16, a jako próba jego zastosowania fragmenty murów z połówek są wykonane na terenie budowy budynków gospodarczych „Dworzec Gdański".

Nie przesądzamy wartości technicznej i praktyczności projektu ob. Mażanka, uważamy jednak za konieczne szczegółową analizę jego projektu i oczekujemy od PPBZW wyjaśnienia w tej sprawie. (Red.).

Czytaj godzinę dziennie

przeczytasz rocznie 16 tys. stron

Poświęcając godzinę czasu dziennie na czytanie — przeczytasz w ciągu roku 16.000 stron, tj. około 60 książek.

TBO zaoszczędza ci czas potrzebny na poszukiwanie książek, gdyż dostarcza je i wymienia w domu przez specjalnych łączników.

TBO na pisemne żądanie wysyła pracownika do domu i na miejscu przyjmuje zamówienie.

TBO za opłatą 30 złotych tygodniowe dostarcza do domu 25 książek do czytania, spośród których dwie przechodzą na własność czytelnika.

Zbieraniem zamówień, dostawą i wymianą książek zajmują się specjalni łącznicy.

Adres Centrali TBO: Warszawa, Wiejska 16 Adresy najbliższych placówek TBO: 1) Żoliborz ul. Marymoncka 81 — 10 ob. Klimas Julia 2) Żoliborz ul. Słowackiego 25 — 1 ob. Kieryk, 3) Śródm. Pn. ul. Raszyńska 12 — 13 ob. Pawłowska Halina, 4) Śródm. Płd. ul. Wawelska 8 ob. Sławiński Kazimierz 5) Mokotów Zach. ul. Wspólna 61 — 15 ob. Popiel Jerzy, 6) Powiśle ul. Tamka 45b — 12 ob. Kajzer Feliks, 7) Mokotów W[illegible] ob. Węgrzynowski Wład[illegible] Prag[illegible] ul. Brukowa 28 — 2, Sow[illegible] Alfred, 5, Praga Pd. ul. Zwycięzców[illegible] — 3 ob. Jaje Władysław.

Rady starej gospodyni

Kilka różnych przepisów

Zosiu miła — skarżyłaś się niejednokrotnie, iż nie bardzo wiesz co podawać do pieczywa na kolację, albo czem smarować bułkę mężowi, gdy idzie do pracy. Postaram się podać Ci kilka różnych „smarowideł", przystosowanych do „wiosennego" sezonu

MASŁO PIETRUSZKOWE LUB KOPERKOWE: 10 dkg masła, pęczek świeżej pietruszki lub koperku, proszek cytrynowy, sól. Wybrać młode listeczki pietruszki lub koperku, obrać z łodyżek, wypłukać w zimnej wodzie, osączyć i bardzo drobno posiekać. Rozetrzeć masło w miseczce na śmietanę, dodać kilka kropli kwasku cytrynowego, wsypać usiekaną pietruszkę lub koperek, posolić, zmieszać dokładnie, wyjąć na talerzyk i postawić w chłodnym miejscu aby stężało.

„DOMOWY" KAWIOR: Rozetrzeć w miseczce 5 dkg masła dodać 10 dkg bryndzy lub ostrzejszego białego sera, jedną drobniutko posiekaną cebulę, obranego i posiekanego śledzia, trochę oliwy, kto lubi szczyptę papryki. Całą masę dokładnie utrzeć. Zamiast śledzia, użyć można szprotek w oliwie, wkładając je z oliwą.

SER GOTOWANY: 25 dkg białego sera, 1 szklanka mleka, 3 łyżki śmietany, 2 dkg masła, kminek, sól. Ser rozdrobić do rondla, wlać mleko, postawić na wolnym ogniu do zagotowania, gdy oddzieli się serwatka, odlać ją, dodać do sera śmietanę, masło, kminek i sól do smaku, smażyć wolno, mieszając, aby nie przywarła do dna. Gdy zgęstnieje, wlać do salaterki. Zimny krajać w plasterki.

MASŁO ZIOŁOWE: 10 dg masła, 10 dkg utartego „zielonego" ziołowego sera, 1 dkg dobrej musztardy. Rozetrzeć w misce masło, zmieszać dokładnie z dodatkami na jednolitą masę. Ochłodzić.

Można zrobić masę różnych „smarowanek" do chleba, mieszając bądź masło, bądź ser z różnorodnymi dodatkami, jak cebula, kminek, szczypior, usmażona i przetarta wątróbka, mielone resztki mięsa, szynki, boczku itp.

Twoja Ciotka.

36

Juliusz Żuławski

SKRZYDŁO DEDALA

* *

Drzewa i krzewy na krakowskich plantach jak gdyby opuchły od sierpniowego upału. Trzysta kilometrów na północ płonęła i grzechotała powstańczą walką Warszawa. — Przecież byliśmy niegdyś w przyjaźni z Tomaszem — sięgał pamięcią Odrowąż. — Gdzież to te czasy uciekły?

Te czasy, w których Odrowąż był beztroskim sceptykiem i śmiał się z niepokojów Tomasza, nie były przecież tak bardzo odległe. Wszystkie wielkie i małe sprawy ludzkie na świecie traktował wtedy jak zabawne groteski, warte jedynie dobrego dowcipu. Zarówno z manifestacji robotniczych, jak i z pierwszych kroków kariery wodzów faszyzmu, kpił z uśmiechem arystokraty. Z pretensjonalnej staroświeczyzny swej zbankrutowanej i zgorzkniałej rodziny ziemiańskiej, kpił z uśmiechem człowieka nowożytnego. Pracując — kpił z swojej i cudzej pracy. Kochając się — kpił z swoich i z cudzych emocji.

Lecz mimo tego kpiarstwa lubiano go — dla kolegów i przyjaciół był zawsze uczynny, życzliwy, pełen zainteresowania... Czy to już wszystko o nim z tamtego czasu? Na pewno nie. Istniały rzeczy, które starannie ukrywał. Które jeszcze głębszym nurtem — najtajniejszym — płynęły pod jego kpiarstwem: był potajemnie pracowity i potajemnie ambitny, ambicją obrotną i najgwałtowniej egoistyczną. Lecz cóż mógł z tym zrobić, studiując prawo w Polsce? Nie nęciło go to, co tutaj dałoby się w tym zawodzie, czy w jakimkolwiek innym z szablonowych zawodów osiągnąć. I w rezultacie nosił mimowolny żal do warunków, w których miał spędzić życie. — W takiej Ameryce doszedłby do fortuny i władzy, z którą musiałby się z czasem cały kontynent liczyć — mawiał sobie w najgorszych chwilach, gdy posiadał dostateczną świadomość siebie. I równocześnie pod powłoką kpiarza chował jeszcze jedno: zarazem i wstręt i lęk wobec wszelkich ruchów robotniczych, z których tak lekko żartował, a które były potencjonalnym tak brutalnym, tak bezlitosnym wrogiem jego bezkształtnych marzeń.

Pierwsze przypadkowe zetknięcie się na terenie uniwersytetu i pierwsza rozmowa z ascetycznym Świtajłą, z tym wizjonerem i hipokrytą bez poczucia humoru, nie była wcale łatwa. Stefan Odrowąż żonglował dowcipami i uśmieszkami, przerywał monologi „wodza", ku zgorszeniu jego obecnych wyznawców, sceptycznymi „bardzo to piękne, ale..." ...Ale wszedł do organizacji jednak. Co więcej był dość zdolny i ruchliwy, aby nawet przy braku pełnego przekonania stać się tam w krótkim czasie człowiekiem ważnym i potrzebnym. Świtajło miał jeden dar: wynajdywania ludzi.

Objawienie przyszło w rok potem. Wiadomość o ataku włoskim na Abisynię zdarła nagle z twarzy Stefana Odrowąża jego maskę sceptycyzmu, jak niecierpliwa wiedźma. Mogło to być zresztą takie wydarzenie, lub jakiekolwiek podobne. Objawienie polegało na konkretnym zobaczeniu nowych możliwości, nowych dróg tego, czego Odrowąż skrycie a właściwie podświadomie nawet, tak zawsze dla siebie pragnął: triumfalnej siły.

Przy spotkaniu z Tomaszem nie udał się już kpiący uśmiech, gdy powiedział mu o tym. Ten nazbyt moralny, śmieszny Tomasz, do którego czuł tyle przyjaźni, spojrzał na niego naprzód ze zdumieniem, a potem z pogardą i wstrętem.

— Zabawne, że to spojrzenie jeszcze dzisiaj pamiętam — wzruszył Odrowąż ramionami, idąc coraz wolniej przez słoneczne planty. Ulicą toczył się r[illegible]gle tu było zupełnie pusto. Minął Barbakan, zbliżył[illegible]amy Floriańskiej. Dłońmi obydwu rąk przetarł pod kapeluszem czoło i twarz, która od upału ciążyła — i głęboko westchnął.

W dużym mieszkaniu na pierwszym piętrze czekał Świtajło z całym swym sztabem. Kilkunastu ludzi siedziało wokół stołu i na fotelach pod ścianą, słuchając jego powolnych słów na temat nowej taktyki politycznej. Odrowąż wszedł do salonu szybko i rzucił mu już od drzwi:— Znalazłem zabójcę Olczaka! Bezceremonialnie pociągnął Świtajłę za rękaw ku oknu i pokazał palcem.

Po przeciwległym chodniku w perspektywie ulicy widać było barczyste plecy oddalającego się mężczyzny.

— Trzeba iść za nim — syknął pośpiesznie Odrowąż, szukając wzrokiem wśród obecnych.

— Ale czy jesteś pewien, że to ten, Stefanie? — odezwał się Świtajło obojętnie.

— Gdybym nie wiedział, to bym nie mówił. Zderzyłem się z nim na ulicy przed chwilą. Niech dwóch z was przespaceruje się za nim. Prędko, bo go już nie znajdziecie.

Świtajło bez entuzjazmu zaaprobował polecenie kiwnięciem głowy i dwaj najmłodsi wybiegli z salonu.

— Czy jesteś pewien, że to ten? — powtórzył, gdy znowu usiedli. — W obecnej sytuacji nie wolno nam popełniać żadnych omyłek. Wszystko musi być bardzo celne i niezawodne...

— Widziałem go wtedy zupełnie dokładnie przez okno na półpiętrze. Czy mam to wam jeszcze raz opowiedzieć? Olczak stał w bramie przy Chmielnej, ja zostałem na schodach. Ten człowiek wyszedł z podwórza i zbliżył się do Olczaka z tyłu. Usłyszałem wystrzał i zobaczyłem, jak uciekał podwórzem, wlokąc trupa na plecach. Bo ulicą zbliżali się esesmani. Musiałem tak samo uciekać jak i on. Ale znam go. Widywałem go przed wojną w towarzystwie mego dawnego przyjaciela. Wiem o nim tyle, co potrzeba. Wybitny działacz komunistyczny. Jeździł do Moskwy i do Hiszpanii. Nazywa się Ignacy Ziemba. Czy ci to nie wystarcza, to wszystko? — stanął o krok przed siedzącym Świtajłą.

(D. c. n.)

ŻYCIE SPORTOWE

Żymirski wygrywa
Grand Prix Rumunii

60 tys. widzów zgromadziło się wzdłuż trasy międzynarodowego wyścigu motocyklowego o Grand Prix Rumunii, który odbył się na przedmieściach Bukaresztu.

Wyścig główny o Grand Prix Rumunii w klasie ponad 600 ccm wygrał Żymirski (Polska) na „Triumfie" przed Węgrami Laszlo na „Nortonie" i Bela na „Veloccette". Dąbrowski (Polska) zajął dopiero szóste miejsce, mając kilka defektów maszyny.

Wyścig rozegrano na trasie 108 km (40 okrążeń). Żymirski uzyskał czas 1:10:19,8. Węgier Laszlo miał czas 1:10:27,5.

W kategorii sportowej (30 okrążeń) dla klas 350, 500 i 750 ccm, pierwsze, miejsce zajął Węgier Pahony na BMW przed St. Brunem (Polska).

Jędrzejowska
mistrzynią CSR

Międzynarodowe mistrzostwo Czechosłowacji w grze pojedyńczej kobiet zdobyła Jędrzejowska (Polska), zwyciężając w finale Rumunkę Stancescu 6:0, 3:6, 6:1.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej mężczyzn zdobyła reprezentacyjna para czechosłowacka Drobny — Cernik zwyciężając w finale Zabrodsky'ego i Dostala 6:2, 6:2, 6:1.

Zielone Święta na boiskach

Wisła bije Spartę 5:3

Nasze drużyny wyszły ze spotkań z najlepszymi drużynami CSR obronną ręką. Dystans między nami a czeskimi klubami zmniejszył się o tyle, iż żaden czeski zespół nie może już wygrać w Polsce dwóch spotkań z dwiema różnymi drużynami.

2 SUKCESY PIŁKARZY „LEGII" W CZECHOSŁOWACJI

Drużyna stołecznej „Legii" rozegrała dotychczas dwa spotkania w Czechosłowacji. W pierwszym z nich „Legia" odniosła duży sukces, remisując w Pradze z czechosłowacką drużyną wojskową ATK 4:4 (2:2). Jeszcze na 5 minut przed końcem meczu goście prowadzili 4:3.

Bramki strzelili dla Legii Walasek (2) i Olejnik (2), dla ATK Hejsky, Hemelc, Meyer i Putera.

Drugi mecz rozegrała „Legia" w Lysie nad Labem z miejscową drużyną VSJ „Milovice". Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Polaków w stosunku 2:1 (2:1).

Gra miała wyrównany przebieg. Zawodnicy „Legii" przewyższali gospodarzy szybkością. Jedyną bramkę dla miejscowych zdobył już w pierwszej minucie gry Broskovic. Strzelcami dla zespołu polskiego byli: Sąsiadek — w 8 min. i Cyganik — 34 min.

„Legia" ma rozegrać w Czechosłowacji jeszcze jedno spotkanie. Mecz ten odbędzie się prawdopodobnie w środę w Jabłońcu nad Nysą.

LECHIA — PIAST 0:0

Mecz odbył się w Gdańsku, gra słaba. Lechia pozyskała dobrego bramkarza Dąbrowskiego z klubu Wieżyca (B kl.).

CRACOVIA — ŻILINA 1:1 (1:1)

Cracovia grała do przerwy b. ładnie, zwłaszcza w linii ataku, który dużo strzelał. Bramkarz Hymczak puścił łatwy do obrony strzał Stalmaska. Wyrównał Parpan z rzutu karnego. Po przerwie obie drużyny wykazały brak kondycji fizycznej. Wybijali się z Cracovii Parpan, Glimas, Mazur i Bobula, z Żiliny bramkarz Jankowicz i Stalmasek.

SPARTA (PRAGA) — TEAM RUCH I AKS 4:2 (2:0)

Goście czescy grali ładnie, zwłaszcza w linii ataku, który jednak pod bramką zawodził. W drużynie śląskiej zawiódł zupełnie bramkarz Wyrobek, który zawinił 3 bramki, b. słabo grał również Janduda. Poniżej formy grał też Bartyla i Muskała, natomiast wybijał się Spodzieja i Barański. Suszczyk nie wykorzystał rzutu karnego. Ze Sparty wybijał się Senecky i Kokstein. Bramki zdobyli Koubek, Kokstein 2 i Kochlera dla Sparty, Spodzieja dla teamu śląskiego. Widzów 20.000.

„GWARDIA — WISŁA"—„SPARTA" (Praga) 5:3 (3:1)

Wisła zagrała ambitnie i przeważając nad przeciwnikami taktyką oraz zaciętością w walce, wygrała zasłużenie. Na czoło drużyny krakowskiej wybili się: Kohut, Dudek, Flanek, Szczurek i Jurowicz.

Wisła prowadziła już 5:1 w 20 min. gry po przerwie, dwie bramki pod koniec meczu straciła w sposób dość przypadkowy — trzecią zaś z karnego. Goście czescy zademonstrowali doskonałą tecnikę.

Bramki dla Wisły zdobyli Kohut 4, i Cisowski — dla Sparty Kuhler, Kokstein i Smatlik (z karnego). Widzów ok. 15 tys.

TEAM POLONIA — SZOMBIERKI— ŻILINA 1:0 (1:0)

Ligowa drużyna czechosłowacka Żilina przegrała w Bytomiu z teamem Polonia — Szombierki 0:1 (0:1). Sukces drużyny polskiej był w pełni zasłużony. Polacy mieli przez większą część meczu zdecydowaną przewagę.

Koszykarze węgierscy
wygrywają w Poznaniu

Węgierska drużyna koszykarzy „Kase" (Budapeszt) rozegrała w Poznaniu 2 mecze. W pierwszym z nich Węgrzy zwyciężyli zasłużenie odmłodzony zespół Warty w stounku 41:23 (17:9). Goście przewyższali przeciwnika przede wszystkim skutecznością strzałową, zdobywając większość koszy z połowy boiska. Z drużyny węgierskiej wyróżnili się: Bekody, Pataki i doskonały Novakowsky.

Z drużyny Warty na wyróżnienie zasługują: Dylewicz, Kubicki i Karalus. Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Novakowsky — 25, Hercegh — 6, Pataki — 3, Naggy — 3, Kovasci — 2, Foldi — 2, dla Warty zaś: Dylewicz — 10, Kubicki — 6, Karalus — 5, Szymura — 2.

Drugi mecz koszykarzy węgierskich w Poznaniu, tym razem z mistrzem Polski ZS „Kolejarz", zakończył się ich zwycięstwem po dogrywce w stosunku 38:34. W normalnym czasie wynik brzmiał 32:32 (14:14). Mecz ten stał na wyższym poziomie aniżeli spotkanie z Wartą, a licznie zebranej publiczności dostarczył dużo emocji.

Punkty dla Węgrów zdobyli Novakovsky — 14, Naggy — 9, Hercegh — 8, Torok, Bokody i Pataki po 2 oraz Foldi — 1, dla „Kolejarza": Kolaśniewski — 18, Grzechowiak — 8, Matysiak, Śmigielski, Jarczyński i Bajer — po 2. Widzów około 2 tys. osób.

Młodzież triumfuje w wyścigu
Warszawa — Radom — Warszawa

Wyścig kolarski o puchar przechodni ufundowany przez prezesa PZKol. Gołębiowskiego zgromadził na starcie całą elitę kolarstwa polskiego. Śmiało można powiedzieć, że był to właściwie wyścig o mistrzostwo Polski.

Na wyścig przyjechali, oprócz warszawiaków i łodzian (należących zresztą do warszawskiej Gwardii), Wyglenda i Nowoczek ze Śląska, Łazarczyk z Częstochowy i Tuora z Lublina. Do kompletu brakło więc tylko kolarzy krakowskich.

BRAK MŁODZIEŻY

Na starcie stanęło 33 zawodników. Jest to liczba stosunkowo duża jak na nasze warunki, jednakże zbyt mała, by mogła świadczyć o masowości sportu kolarskiego. Niestety ciągle jeszcze w wyścigach szosowych startuje zbyt mało młodzieży. Czyżbyśmy w Polsce nie mieli nowych talentów kolarskich? — zapyta kibic kolarski. Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Talentów wśród młodzieży jest bardzo dużo przeważnie jednak nie mają dostatecznych warunków uprawiania sportu.

MŁODZIEŻ MA GŁOS

Zresztą wyścig niedzielny dowiódł, że młodzież kolarska zaczyna coraz bardziej dochodzić do głosu. Świadczy o tym chociażby fakt zajęcia pierwszych trzech miejsc przez Czyża, Leśkiewicza i Sałygę a więc zawodników najmłodszej generacji.

Starsi nasi reprezentanci nie osiągnęli jeszcze nawet połowy formy z roku ubiegłego. Widać po nich brak dostatecznego treningu i fatalną kondycję. W wyścigu Warszawa — Radom — Warszawa sił na całą dwustukilometrową trasę starczyło zaledwie Kapiakowi i Wójcikowi. Nieźle wypadł również Napierała, obaj Ślązacy i Łazarczyk. Pietraszewskiemu zabrakło sił na gonienie czołówki i przebył powrotną drogę w drugiej grupie.

TEMPO DO RADOMIA — 37,2 KM/GODZ.

Wyścig był bardzo ciekawy. Do Radomia kolarze jechali z wiatrem i dzięki temu na półmetku czołówka miała doskonały czas 2 godz. 41 min. 5 sek., co daje przeciętną szybkość 37,2 km./godz. Czołówka, w której jechali: Kapiak, Wójcik, Sałyga, Czyż i Leśkiewicz J. utworzyła się już przed Radomiem i nie uległa zmianie aż do końca wyścigu. Jedynie przez 15 km. w okolicach Grójca w drodze powrotnej Wójcik uciekał ale w końcu zrezygnował i połączył się z grupą. Druga grupa— Napierała, Wyglenda, Łazarczyk, Targoński, Nowoczek i Pietraszewski — jechała 10 minut za czołówką.

CZYŻ ZWYCIĘZCA

Na metę wpadł pierwszy Czyż przed Leśkiewiczem i Sałygą w czasie 6:06,05 godz. Następne miejsca zajęli: 4) Wójcik — 6:06,05,2; 5) Kapiak 6:06,06; 6) Wyglenda 6:13,11; 7) Pietraszewski; 8) Łazarczyk; 9) Nowoczek 6:14,54; 10) Napierała.

W. Korzycki.

Olsztyński Kolejarz
ma szanse na II ligę

Mistrz olsztyńskiej A-klasy, ZS Kolejarz, ma w tym roku niemałe szanse na wejście do II ligi.

Regulamin rozgrywek przewiduje bowiem, że do ligi wchodzą 4 drużyny na pięciu mistrzów poszczególnych grup, a w skład grupy wchodzi mistrz A-klasy Warszawy, Białegostoku i Siedlec.

Oby Kolejarz okazał się szczęśliwszy niż Sokół i Gwardia.

Wyścigi motocyklowe w Elblągu
zgromadziły na starcie zawodników 5 miast

W Elblągu odbyły się międzyokręgowe uliczne wyścigi motocyklowe, zorganizowane przez ZKS „Turmas".

Zawody, w których wzięli udział motocykliści Gdańska, Olsztyna, Gdyni, Pucka i Elbląga wypadły zadawalająco. Wkrótce za ich przykładem zorganizowane będą prawdopodobnie wyścigi żużlowe.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **kategoria 125 ccm** (trasa 7500 m.) — 1) Ostojski (SSSM Gdynia) — 7:12, 2) Stachewicz (SSSM Gdynia) — 8:30, 3) Brzóska (Lud. ZS „Zatoka" Puck) — 8:55.

Kategoria 250 ccm — trasa 15.000 m. — 1) Szpak (Olszt. K. M.) — 16:43, 2) Nalberski (OKM) — 16:26, 3) Lietz (Związkowiec — Gdańsk) — 17:10.

Kategoria 350 ccm — trasa 15.000 m. — 1) Gampe (Zw. Gdańsk) — 13:43, 2) Kołoniecki (ZSSM „Turmas" Elbląg) — 13:57, 3) Ostojski (SSSM Gdynia) 14:23.

Kategoria ponad 350 ccm — trasa 15.000 m. — 1) Pawłyszcze (Zw. Gdańsk) — 12:22, 2) Chrościcki (OKM) — 12:52,5, 3) Kowalski (OKM) — 14:46.

Wyścig z przyczepami — trasa 7.500 m. wygrał: 1) Jesionowski (OKM) — 8:42, 2) Janczewski (Turmas Elbląg) — 10:14, 3) Jarkiewicz (Turmas Elbląg) — 10:56.

Bieg zwycięzców „handicap" przyniósł pierwsze miejsce: 1) Ostojskiemu (SSM Gdynia) — 14:19, 2) Gampe (Zw. Gdańsk) — 14:09, 3) Pawłyszcze (Zw. Gdańsk) — 12:53. (rg).

ZS „Ogniwo" z Elbląga
weszło do A-klasy Wybrzeża

Elbląg doczekał się własnej drużyny A-klasowej. ZS „Ogniwo" pokonaniu swego najgroźniejszego dotychczas przeciwnika ZKS „Morski" wszedł do ekstraklasy gdańskiego OZPN.

W rozgrywkach B-klasowych elbląskie „Ogniwo" prowadzi 27 punktami przy 5 straconych. Stosunek bramek 80:22.

Ogniwo tworzą robotnicy i pracownicy Zarządu Miejskiego, MZK, Elektrowni, Sądów, Prokuratury, Skarbowości i Bankowości. Zrzeszenie rozwija obecnie działalność po przez siedem sekcji: piłki nożnej, kolarską, kajakową, lekkoatletyczną, gier sportowych, szachową i pingpongową. (rg).

Elblążanie słabsi
od krakowiaków

W Elblągu na stadionie przy ul. Agricoli odbyło się spotkanie piłkarskie między miejscową drużyną lotniczą, a lotnikami z Krakowa. Zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 4:2 (2:2). (rg).

Czortek żegna się z ringiem

Czwartkowym występem w meczu OKZZ Wrocław — OKZZ Warszawa zakończył karierę zawodniczą **Antoni Czortek** b. wicemistrz Europy i mistrz Polski w wadze lekkiej.

Czortek, członek klubu sportowego „Związkowiec" (Radomiak) z zawodu tokarz, jest jednym z najwybitniejszych zawodników w historii polskiego pięściarstwa.

Na 395 walk przegrał tylko 24 i 61 zremisował. **Wygrał** więc w swojej bogatej karierze **310** spotkań, zwyciężając wielu czołowych bokserów Europy. Czortek, który rozpoczął karierę w roku 1933 był już w rok później **mistrzem Polski w wadze muszej.**

W roku 1939 zdobył tytuł **wicemistrza Europy**, przegrywając niezasłużenie finałową walkę z Irlandczykiem Dowdalem.

Czortek miał niezwykle ciężkie przeżycia okupacyjne. Już w roku 1939 zostaje w walce z Niemcami ciężko ranny w nogę. W trzecim roku okupacji zostaje aresztowany i osadzony na Pawiaku w Warszawie, po czym wywieziony do obozu w Oświęcimiu.

Mimo ciężkich przeżyć Antoni Czortek po wyzwoleniu staje znów na ringu, odnosząc dalsze sukcesy, a ukoronowniem jego kariery było zdobycie tytułu mistrza Polski w roku bieżącym.

Czortek schodzi z ringu niepokonany, gdyż w obecnej chwili jest on bezwzględnie najlepszym w swej kategorii.

Antoni Czortek jest nie tylko dobrym sportowcem, ale również może być wzorem dobrego obywatela, doskonałego kolegi. Jego skromność i subordynacja są powszechnie znane. Czortek wycofuje się z ringu jako zawodnik, aby poświęcić się karierze trenera.

Przez sport do zdrowia

Przed meczem ze Szwedami

Czy żużlowcy wywalczą zwycięstwo?

Niespodziewane zwycięstwo naszych żużlowców nad zespołem Czechosłowacji w roku ubiegłym wyrobiło nam dobrą markę w świecie i dlatego będziemy mieli możność oglądać najlepszych po Anglikach żużlowców Europy — Szwedów, a później może i Holendrów.

Zawodnicy szwedzcy, jeżdżą na „Jappach" (Excelsiory albo Martiny) i są przyzwyczajeni do długich dystansów. Tor „Sollvalli" w Sztokholmie, na którym zwykle odbywają się zawody ma 1000 mtr. długości. Do wyścigów używają oni maszyn ze skrzynkami biegów (ze względu na długość toru). Nasi przyszli goście są przyzwyczajeni do ciężkich biegów, szczególnie do pracy nóg, są bardzo opanowani i jeżdżą niezwykle „fair".

Jeźdźcy polscy pojadą na nowych, niedawno sprowadzonych maszynach konstrukcji „Excelsior", która według polskich znawców jest lepsza od „Martinów". Nie możemy oczekiwać od nich sukcesów, gdyż jeżdżą oni na żużlu dopiero trzy lata, mamy jednak nadzieję, że potrafią zmusić Szwedów do ostrej walki. Przeciwstawimy dużej rutynie i technice naszych gości — ambicję i brawurę, które dały nam zwycięstwo w meczu z Czechosłowakami.

Organizatorzy, mając doświadczenie z ubiegłego spotkania naszych żużlowców z Czechami, ograniczyli ilość miejsc na stadionie do 30 tys. i zwracają się z apelem do publiczności o wcześniejsze wykupywanie biletów w przedsprzedaży i o wcześniejsze przybycie na stadion w celu odnalezienia swych miejsc.

Szwedzi przybędą do Warszawy w przeddzień zawodów, to jest w sobotę 11 bm. rano a po południu odbędą pierwszy trening na torze stadionu „Skry".

Już we wtorek 7 bm. dwunastu naszych żużlowców rozpoczyna ostatni, treningowo - kondycyjny obóz przed meczem, po którym wyłoniona zostanie 8-osobowa reprezentacja.

Mamy nadzieję, że również w tym wyścigu, jak w zeszłorocznym z Czechami, nasi młodzi, ambitni zawodnicy potrafią wywalczyć zwycięstwo dla polskich barw. Piotr.

Finały mistrzostw »Gwardii«
w boksie

W Bydgoszczy odbywają się ogólnopolskie indywidualne mistrzostwa bokserskie ZS „Gwardii". W turnieju bierze udział 71 zawodników z 11 okręgów.

Po defiladzie wielokrotny reprezentant Polski Kolczyński wciągnął flagę na maszt. Otwarcia turnieju dokonał wiceprezes PZB i sekretarz gen. ZS „Gwardii" kpt. Lempart.

Finałowe walki przyniosły następujące wyniki:

W w. muszej: Mikałajczewski (Gdańsk) wypunktował Kargola (Wrocław), w w. koguciej Przybylski (Pomorze) wygrał z Sójką (Kraków), w w. piórkowej Gołyński (Gdańsk) wypunktował Kaflowskiego (Wrocław), w w. lekkiej Komuda (Warszawa) zwyciężył Kukulaka (Warszawa), w w. półśredniej Kwiatkowski (Gdańsk) odniósł zwycięstwo nad Piechowiakiem (Poznań), w w. średniej po najładniejszej walce dnia Kolczyński (Warszawa) wygrał z Iwańskim (Gdańsk), w półciężkiej Archadzki (Warszawa) wypunktował Woźniaka (Warszawa), w ciężkiej Flisikowski (Gdańsk) poddał się w II starciu Klimeckiemu (Wrocław).

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce i nagrodę min. Radkiewicza zdobyła Warszawa — 28 pkt. przed Gdańskiem — 27 pkt.

Juniorzy Zrywu
mistrzami Polski

W rozgrywkach siatkówki o mistrzostwo Polski juniorów pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobyła drużyna gdańskiego Zrywu przed Kolejarzem - Grom (Gdynia) i Kolejarzem - Olsza (Kraków).

Sportowe eliminacje lekkoatletyczne
szkół średnich woj. kieleckiego

Kilka dni temu odbyły się w Kielcach sportowe eliminacje wojewódzkie szkół średnich, przed zawodami ogólnopolskimi, które w tym miesiącu rozegrane będą w Warszawie. W zawodach wzięły udział ekipy reprezentujące miasta: Częstochowę, Kielce, Radom, Ostrowiec, Sandomierz i Pionki.

W wyniku rozegranych konkurencji, uzyskano następujące wyniki:

Biegi. 100 mtr.: 1. Kurzyk (Kielce) 11.06. 2. Chojnacki (Radom) 11.08. 3. Piróg (Kielce) 11.09. 200 mtr. 1. Konietz (K) 23.09. 2. Wyderko 24.00 (R). 3. Chojnacki (R) 24.08. 400 mtr. 1. Piróg (K) 56.2. 2. Kwiatkowski (Ostrowiec) 58.3. 3. Ziółek (R) 60.00. 800 mtr. 1 Gala (K) 2.13. 2. Zagórski (R) 2.14.2. 3. Ziemian (Ostr.) 2.14.5. 1500 mtr. 1. Lipiec (Sandomierz) 4.31,6 2. Pater (C) 4.33. 3. Piekarski (C) 4.34.

Rzuty: Dysk. 1. Wyderko (R) 42.69. 2. Majewski (Ostr.) 41.47. 3. Filipecki (C) 40.95. Kula. 1. Filipecki (C) 14.11. 2. Wyderko (R) 13.06. 3. Karaś (R) 12.51 Oszczep. 1. Mąkosa (R) 45.74. 2. Konietz (K) 43.48. 3. Filipecki (C) 38.48.

Skoki: W dal. 1. Kurzyk (K) 6.19. 2. Kozak (C) 5.86. 3. Wyderko (R) 5.74. Wzwyż. 1. Grelewski (Sand) 165. 2. Sałata (R) 160. 3. Łuszczak (K) 150.

W zawodach piłki ręcznej w konkurencji siatkówki i koszykówki zwyciężyła drużyna Radomia, w szczypiorniaku zaś drużyna Kielc.

Prywer rzuca kulą
15,13 mtr.

W mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu łódzkiego w klasie „A" mężczyzn i kobiet Prywer (ŁKS) uzyskał w rzucie kulą najlepszy tegoroczny wynik w Polsce 15,13 m, bijąc jednocześnie rekord okręgu łódzkiego.

RADIO

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program: na dziś 6.55, na jutro 23.50. Wszechnica 20.00. 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15 Muzyka; 6.30 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 8.05 Informator radiofonizacji; 8.55 Dla klas starszych; 9.15 Przerwa; 11.40 Dla klas młodszych; 12.15 Przegląd prasy; 12.20 Dla wsi; 12.30 Koncert dla szkół; 13.30 Przerwa; 15.30 Dla dzieci 15.55 „Melodie Podlasia"; 16.20 Dzisiejszy Tygodnia: Saint Saens; 17.15 „Melodie operetkowe i filmowe; 18.00 „Głos mają kobiety"; 18.15 „Budowa wszechświata"; 18.25 Pieśni polskie; 18.45 „Jeździec miedziany" — Puszkina; 19.10 Koncert Chopinowski; 20.20 Koncert; 21.25 „Szpilki"; 21.40 „Daleko od Moskwy" — Azajewa; 22.00 Utwory Ravela; 22.45 Muzyka lekka; 23.10 Muzyka operowa; 24.00 Koniec

Sprzedam

MIKĘ

łuszczoną i mieloną

młynek z motorkiem 380/220 do mielenia farb, korzeni, ziół. Oferty Biuro Ogłoszeń Życie Częstochowy pod „Mika i Młynek". 2106-1

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W OLSZTYNIE

zatrudni natychmiast:

1) Księgowego - budżetowego — ze znajomością przebitki na stanowisko Kier. Sekcji budżetowo - sprawozdawczej.
2) Starszego referenta zaopatrzenia Składnic (wymagana znajomość branży materiałów budowlanych)..
3) Sprawną maszynistkę z dłuższą praktyką.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna w godzinach urzędowych. K. 488-0

OLSZTYŃSKIE ZAKŁADY CERAMIKI CZERWONEJ W OLSZTYNIE, UL. MAZURSKA 1

sprzedadzą z licytacji:

Samochód ciężarowy 5 t. m-ki „Diamond" bez ogumienia benzynowy, motocykl m-ki „Tewot-Dion" 500 cm. sześć. z koszem. Obą poj. mech. wymagają średniego remontu. Licytacja odbędzie się dnia 8 czerwca br. o godz. 10.00 w Olsztynie przy ul. Grunwaldzkiej Nr. 32, gdzie można w/w pojazdy oglądać. 25209-1

OGŁOSZENIE

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku niniejszym podaje do wiadomości publicznej że na podstawie art. 7 ust. 3 lit. e Dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87) odbędzie się **w dn. 24 czerwca 1949 r. o godz. 11-ej sprzedaż w drodze przetargu ofertowego zdewastowanych budynków, położonych we wsi Pieszczaniki, gm. Gródek, a mianowicie:**

1) budynek pofabryczny murowany, parterowy wraz z przybudówkami i kotłownia.
2) drewniany budynek młyński o wymiarach 7,2 x 5,6 x 2,7 m.,
3) zdewastowany dom drewniany, kryty dachówką o wymiarach 15x8,5x28,
4) dom kryty gontem o wymiarach 11x7,5x2,5 m.,
5) stodoła drewniana kryta słomą o wymiarach 14,2x9,3x2,7 m.,
6) chlew drewniany kryty słomą, o wymiarach 5,5x5x2,5 m.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 24 czerwca 1949 r. do godz. 10 w Rejonowym urzędzie Likwidacyjnym w Białymstoku ul. Szlachecka Nr. 7.

Otwarcie ofert nastąpi w oznaczonym wyżej terminie przy czym R. U. L. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Niezależnie od ceny zaoferowanej nabywca winien uiścić 10 proc. kosztów manipulacyjnych i 1 proc. podatku od nabycia praw majątkowych.

Opis techniczny oraz wycenę można oglądać codziennie od godz. 10-ej rano w Biurze Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Białymstoku ul Szlachecka 7.

Białystok, dnia 4 czerwca 1949 r.

REJONOWY URZĄD LIKWIDACYJNY w Białymstoku K. 327-1

DYREKCJA GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWEGO ENERGETYCZNEGO W ELBLĄGU PRZY UL. SŁONECZNEJ 63

podaje warunki przyjęcia kandydatów DO GIMNAZJUM NA ROK SZKOLNY 1949/50

Wiek 14 — 17 lat, ukończenie 7 klas szkoły Podstawowej.
W sekretariacie Gimnazjum należy złożyć:
1) Podanie rodziców kandydata.
2) Własnoręcznie napisany życiorys.
3) Świadectwo urodzenia.
4) Świadectwo lekarskie.
5) Świadectwo szkolne (można złożyć przy egzaminach).
6) 2 fotografie.

Termin egzaminu wstępnego będzie podany do wiadomości K. 466-0

ODDZIAŁ LOTNICTWA CYWILNEGO W BIAŁYMSTOKU

ogłasza

przetarg na łąki

na lotnisku Krywlany, który odbędzie się dnia 20 czerwca 1949 r. o godz. 10-ej na lotnisku Krywlany. K 328-1

Przed I Wojewódzką Konferencją
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W dniach 12 i 13 bm. w sali teatru im. St. Jaracza w Olsztynie obradować będzie I Wojewódzka Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Konferencja podsumuje osiągnięcia organizacji partyjnej woj. olsztyńskiego od historycznej daty zjednoczenia obu partii robotniczych i wytyczy w ramach generalnej linii Partii dalszy etap jej działalności.

Ponad 300 delegatów, wybranych na konferencjach powiatowych PZPR, reprezentować będzie wielotysięczne masy partyjne naszego województwa.

Mandat delegata na konferencję piastować będą wypróbowani, zahartowani w walce, najlepsi działacze partyjni spośród robotników, chłopów i inteligencji pracującej, którzy, świadomi swej odpowiedzialności, dokonają wyboru nowych władz Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Pierwsza Konferencja Wojewódzka Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie formalnym zamknięciem akcji scalenia organizacyjnego b. PPR i PPS na terenie woj. olsztyńskiego.

Po Kongresie Zjednoczeniowym na stąpiło łączenie podstawowych organizacji partyjnych, następnie odbyły się konferencje gminne, w marcu zaś konferencje powiatowe i miejskie. Scalenie to nie było, jak wiemy, procesem mechanicznym.

Przebudowa organizacji partyjnej w zakładach pracy umożliwia wpływ organizacji partyjnych na produkcję i wykonanie planu. **W akcji tej zrodził się ruch łączności miasta ze wsią, jako realna forma sojuszu robotniczo-chłopskiego.** Wraz ze scaleniem odbywał się proces aktywizacji organizacji partyjnej, wzrost autorytetu Partii wobec innych stronnictw, na wsi i w szerokich masach bezpartyjnych.

Nie ma dziś zagadnienia, które by Partii nie interesowało, albo które mogłoby być rozstrzygnięte bez jej udziału. Organizacja partyjna woj. olsztyńskiego kieruje dziś całym naszym życiem gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

Przy olbrzymim kierowniczym wkładzie Partii realizowane są wszelkie akcje ogólnopaństwowe i lokalne.

Wspaniały sukces kampanii siewów wiosennych, imponujące wyniki Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, rosnący ruch współzawodnictwa pracy — **są bezpośrednim wynikiem wciągnięcia mas bezpartyjnych do twórczej pracy. Masy bezpartyjne woj olsztyńskiego widzą dziś w Partii swego orędownika i doceniają jej przodującą i kierowniczą rolę.**

Porządek dzienny konferencji obejmuje referat ideol. - polit., sprawozdanie z działalności Komitetu Wojewódzkiego PZPR, dyskusję, wybór nowych władz, oraz przyjęcie rezolucji i uchwał.

Pierwsza Wojewódzka Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie będzie doniosłym wydarzeniem nie tylko dla członków Partii. Przebieg jej i wyniki będzie z ogromnym zainteresowaniem śledziło całe społeczeństwo Warmii i Mazur. (g)

Przodownicy pracy i aktywiści L. L.
w podniebnych lotach nad Olsztynem

Impreza lotnicza, zorganizowana w Dajtkach pod Olsztynem na zakończenie III Tygodnia Ligi Lotniczej odniosła wielki sukces propagandowy i stała się żywą manifestacją ścisłego sojuszu wojska z ludem.

Głównym punktem programu były popisy przybyłych na samolotach pilotów jednostki lotniczej.

Pokazy zapoczątkował brawurowy skok na spadochronie instruktora por. Fronckowiaka, który mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i porywistego wiatru wylądował z bukietem kwiatów w ręku.

Następnie w imieniu gości przemówił por. Bogatek, dziękując za serdeczne przyjęcie.

Rzęsiste brawa powitały również myśliwską maszynę „Jak", która wykonała szereg akrobacji lotniczych.

Równie efektowne były popisy akrobacji szybowcowej w wykonaniu miejscowego instruktora Ligi Lotniczej ob. Stankiewicza.

Najbardziej jednak oczekiwanym przez wszystkich momentem było rozpoczęcie lotów pasażerskich dla przodowników pracy i aktywistów LL.

A oto co nam mówił o wrażeniach pierwszego w swym życiu lotu przodownik pracy, pracownik parowozowni w Olsztynie ob. Aleksander Tynecki.

— Było naprawdę wspaniale. Widziałem cały Olsztyn. Najlepiej podobał mi się dworzec. Jestem szczerze wdzięczny i dumny, że leciałem na wojskowym samolocie.

Również ob. Zygfryd Sowiński oraz Eugeniusz Bochman dziękują pilotom za przeżyte emocje i wrażenia, które, jak zgodnie oświadczają, były „pierwszorzędne".

Impreza w Dajtkach poza niewątpliwym efektem propagandowym odniosła jeszcze jeden sukces: podkreśliła mocno, że między wojskiem a szerokimi masami robotniczymi nie ma różnic, że stanowią jedną wielką rodzinę synów Polski Ludowej.

Dowodem tego były uśmiechnięte twarze pilotów i serdeczne oklaski i podziękowania zgromadzonej licznie publiczności. (czo)

Pierwsza narada gospodarcza
w olsztyńskiej Dyrekcji Lasów

Pierwsza narada gospodarcza, która odbyła się w olsztyńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, przeszła pod znakiem krytycznej analizy bieżących zadań, podejmowanych przez leśnictwo na naszym terenie.

Inż. Musierowicz w swym referacie o ochronie i hodowli lasów omówił wyniki, uzyskane w roku bieżącym w akcji zalesienia. Okazuje się, że plan, który przewidywał zalesienie 6 tysięcy ha, został przekroczony, faktycznie bowiem zalesiono 7 tys. ha.

MNISZKA - BRUDNICA

Mówiąc o ochronie lasów referent naświetlił aktualny stan walki ze szkodnikami, mniszką-brudnicą i kornikiem, oraz z pożarami lasów.

Jak wiadomo, kornik grasuje przede wszystkim w puszczy Bortyńskiej, natomiast w puszczy Piskiej rozmnożyła się groźna mniszka-brudnica, która — jak pamiętamy — dokonała w roku ubiegłym ogromnych spustoszeń w lasach Warmii i Mazur.

Walka z tymi groźnymi szkodnikami lasów odbywa się niestety jedynie przez usuwanie zagrożonych drzew, ponieważ brak innych skuteczniejszych środków nie pozwala na szeroko zakrojoną akcję niszczenia niebezpiecznych owadów.

NASI SPRZYMIERZEŃCY

W walce z mniszką-brudnicą liczymy natomiast na tak zwaną kryształicę, która już w trzech punktach naszego województwa założyła swoje kolonie, a która, jak wiadomo, jest niepokonanym wrogiem mniszki.

Pracownicy leśni założyli także w lasach około 6 tysięcy skrzynek, jako gniazda dla sikorek i dzięciołów, które są wiernymi sprzymierzeńcami lasów, masowo tępiąc szkodliwe owady.

Mamy też nadzieję, że młodzież szkolna otoczy należytą opieką gniazda piasie, nie dopuszczając do ich niszczenia i przyczyniając się w ten sposób do ocalenia naszych wspaniałych, pięknych lasów.

EKSPLOATACJA LASÓW

W dalszym ciągu obrad inż. Maczewski omówił w swym referacie przebieg akcji eksploatacyjnej, która początkowo napotykała na trudności z powodu słabego dopływu robotników. Sytuacja poprawiła się jednakże od stycznia, kiedy na skutek nowego układu pracy stan zatrudnienia znacznie się powiększył.

Tartacznictwo także napotykało na trudności, a mianowicie w transporcie kolejowym, a więc w dopływie surowca. Natomiast transport konny i zmechanizowany działały sprawnie.

ORA I ŻYWICA

Mówiąc o produkcji niedrzewnej inż. Ostrowski wskazał na trudności przy angażowaniu fachowców w dziedzinie uzyskania żywicy i kory garbarskiej. A mamy duże możliwości dostarczenia naszemu przemysłowi kory garbarskiej (głównie ze świerku i dębu), a jeżeli chodzi o żywicę — teren nasz wysuwa się na czoło w skali ogólnokrajowej.

Inwestycje omówił inż. Siergiejenko, podkreślając, iż plany w tej dziedzinie będą w tym roku wykonane w 100 proc.

W obradach wziął czynny udział z ramienia KW PZPR ob. Lange, który w swym przemówieniu wskazał między innymi na konieczność wyróżniania ludzi pracy zasługujących na uznanie, podkreślając, że partia ceni dobrych pracowników zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych.

Wyniki obrad podsumował wicedyrektor ob. Zacharewicz, uwypuklając doniosłą rolę biura planowania i biura organizacji, którego zadaniem jest koordynacja prac dyrekcji.

Konferencja wytwórcza
przedstawicieli przemysłu miejscowego
odbędzie się w Olsztynie

Sygnalizowane już przez nas doroczne walne zgromadzenie delegatów PTK z całej Polski, które odbędzie się w Olsztynie w dn. 16 bm., poprzedzi inny zjazd ogólnopolski o ważkim znaczeniu gospodarczym dla naszego województwa.

Będzie to wielka narada wytwórcza wszystkich wojewódzkich Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w skali państwowej z udziałem całego terenowego aparatu kierowniczego, przedstawicieli Min. Przemysłu Lekkiego, 16 dyrektorów naczelnych oraz technicznych, handlowych i finansowych, jak również kierowników oddziałów zaopatrzenia, planowania i zbytu Dyrekcji Przemysłu Miejscowego — razem ponad 120 osób

Ponadto w zjeździe uczestniczyć będą wszyscy dyrektorzy i kierownicy zakładów, podległych olsztyńskiej dyrekcji.

Zjazd potrwa trzy dni (10, 11 i 12 bm.), przy czym uroczystą inaugurację jego nastąpi w sali fabrycznej Państw. Zakładów Mechanicznych nr 1.

W zagajeniu zjazdu przemawiać będzie wojewoda olsztyński gen. M. Moczar. Szczegółowy program obrad podamy w następnym numerze naszego pisma. (l)

Otwarcie sezonu żeglarskiego
na olsztyńskim jeziorze Krzywym

Niedzielne otwarcie sezonu żeglarskiego w Olsztynie i podniesienie bandery w Jacht Klubie nad jeziorem Krzywym miały przebieg uroczysty i niezwykle urozmaicony.

Trzecie z kolei podniesienie bandery zgromadziło też wszystkich niemal sympatyków sportu żeglarskiego. Wśród barwnego tłumu, okupującego każdą wolną przestrzeń portu, widziało się zarówno starych, znanych Olsztynowi wodniaków, jak i młodzież, niecierpliwie wyczekującą na moment rozpoczęcia regat.

Uroczystości na jeziorze Krzywym otworzył przedstawiciel OKZZ, przecinając wstęgę nowego mola, które zostało wykonane wysiłkiem członków Jacht Klubu w niezwykle trudnych warunkach technicznych — w ramach czynu kongresowego. Jacht Klub, jako pionowy klub związków zawodowych, podkreślił w ten sposób swoje dążenie do umasowienia sportu żeglarskiego.

Dodać należy, że w uroczystościach na jeziorze Krzywym wziął po raz pierwszy udział poczet sztandarowy OKZZ.

Po podniesieniu bandery przemówienie okolicznościowe wygłosił kierownik wydziału sportowego OKZZ ob. Jabłoński, który zwrócił uwagę na zasadniczą różnicę między Jacht Klubem przedwojennym i obecnym, podkreślił też znaczenie umasowienia sportu żeglarskiego, w czym poważną rolę odegra właśnie Jacht Klub Polski.

Dopiero dziś — zakończył ob. Jabłoński — **stało się możliwe wychowanie przyszłych żeglarzy. To wychowanie będzie się odbywało pod opieką OKZZ.**

REGATY

Po defiladzie łodzi, prowadzonych przez komandora Bojarskiego, nastąpiły przygotowania do regat, poprzedzone omówieniem ogólnych założeń i warunków regatowych.

Przy wspaniałej pogodzie i silnym wietrze 12 łodzi żaglowych ruszyło z wolnego startu, podejmując zaciętą walkę o tytuł najszybszej łodzi na jeziorze Krzywym.

Walka była emocjonująca i budziła wśród widzów najżywsze zainteresowanie. Już wkrótce stało się jasne, że pierwsze miejsce może zająć jedynie „Wicher".

I istotnie — wśród oklasków, wysforowany daleko naprzód minął „Wicher" w pięknym ślizgu linię mety, zdobywając tym samym tytuł najszybszej łodzi jeziora Krzywego.

Obsadę zwycięskiej łodzi stanowili: sternik — podpor. Janakowski i szotman Kaletowicz. Drugie miejsce zajęła „Tita" z obsadą: inż. Eisele i Ewert, trzecie „Ta-joj" z obsadą Józefowski i Jasiński.

Regaty ukończyły wszystkie jednostki żaglowe. (il)

Gody Wiosenne
Do 10 bm. przyjmuje się zgłoszenia udziału
w wielkiej manifestacji na rzecz pokoju

W olsztyńskim Inspektoracie Kulturalno-Oświatowym Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" od kilku dni odbywają się konferencje i narady w sprawie tegorocznych Godów Wiosennych.

Gody te, jak podawaliśmy, odbędą się w dniach 25 i 26 bm pod hasłem obrony pokoju. Szereg instytucji i związków zawodowych zgłosił już swój udział i projekty.

Ostateczny termin zgłoszenia udziału w Godach Wiosennych upływa z dniem 10 bm.

Radzimy więc wszystkim instytucjom i organizacjom, które zamierzają się jeszcze włączyć do ogólnej manifestacji pokojowej społeczeństwa Warmii i Mazur w dniu Godów Wiosennych, o zgłoszenie swego udziału w Inspektoracie „Czytelnika" (ul. Kościuszki 41, tel. 28-60), nie czekając na ostatnią chwilę.

Wszystkie zespoły, które zamierzają wykonać własny program, powinny przedłożyć teksty w Inspektoracie również w terminie do 10 bm. (dr)

Dzień Olsztyna

KĄPIELISKO OTWARTE

W ub. niedzielę zostało oficjalnie otwarte miejskie kąpielisko nad jeziorem Krzywym.

Dotychczas zaniedbane kąpielisko w tym roku poddane zostało generalnej przebudowie. Przede wszystkim powiększona została plaża z 800 do 2.000 m kw.

W budynku kąpieliskowym uruchomiona została także pijalnia mleka Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

Odbudowa pomostów i mola jeszcze nie została zakończona, niemniej jest już znacznie zaawansowana. Szkoda tylko, że dotychczas jeszcze nie oddano do użytku plażowiczów boiska sportowego. Ale to już należy do dzierżawcy którym, jak wiemy, jest Zw. Zaw. Prac. Samorządowych. (t)

W ŚWIETLICY ZZK

W lokalu własnym ZZK odbył się kolejny wieczór świetlicowy z udziałem orkiestry dętej kolejarzy pod dyr. ob. Góralczyka, oraz chóru ZZK pod dyr. ob. Materskiego.

Program świetlicowy urozmaicili artyści teatru im. St. Jaracza. Wieczór zgromadził około 250 uczestników. (an)

DZIECI — MATKOM

Dzieci przedszkola ZEOM-u zrobiły swym mamusiom niespodziankę. Po przedstawieniu, na którym milusińscy sami byli wykonawcami, każda mamusia otrzymała wiązankę kwiatów z odpowiednim wierszykiem oraz zaproszenie na wspólną kawę z ciastkami. (an)

NOWE WŁADZE KM SD

W lokalu Stronnictwa Demokratycznego odbyło się walne zebranie delegatów kół SD w Olsztynie.

Po udzieleniu obsolutorium ustępującemu zarządowi Komitetu Miejskiego SD dokonano wyboru nowych władz KM SD.

Zebrani postanowili też ufundować sztandar KM SD w Olsztynie.

3-PIĘTROWY GMACH

Na rogu ul. Partyzantów i placu Armii Czerwonej rozpoczęto wstępne prace przy budowie nowoczesnego Gmachu Centrosanu.

Będzie to 3-piętrowy gmach, przystosowany do potrzeb handlowych przedsiębiorstwa, które, jak wiadomo posiada wyłączność zaopatrywania w leki szpitali, aptek, ambulatoriów itp. (jj)

Szkolenie
sił bibliotekarskich

W celu podniesienia kwalifikacji fachowych kierowników punktów bibliotecznych Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego przystąpiło do organizowania specjalnych dwudniowych konferencji.

Będą się one odbywały w każdym powiatowym mieście, a udział w nich wezmą wszyscy okoliczni kierownicy punktów bibliotecznych. (ul)

Filia biblioteki

Zarząd Miejski przystąpił do remontu lokalu przy ul. Jagiellońskiej 20, gdzie znajdzie pomieszczenie filia miejskiej biblioteki publicznej.

Będzie to druga filia po zorganizowanej już na Kolonii Mazurskiej.

Dotacja dla teatru
podwyższona

Do OWRN nadeszła z Warszawy wiadomość o decyzji Min. Kultury i Sztuki podniesienia stałej dotacji dla teatru im. St. Jaracza w Olsztynie z 900.000 zł do 1.200.000 zł miesięcznie. (l)

Sprawa spisu rolnego

Jak dowiadujemy się w dniu dzisiejszym w toku obrad plenum OWRN poruszona zostanie ważna dla naszego województwa sprawa przeprowadzenia takiego spisu rolnego, który pozwoliłby na ustalenie dokładnej liczby gospodarstw rolnych na naszym terenie, ich obszaru, oraz ilości wykonanych siewów i pozostałych jeszcze odłogów.

Nasi korespondenci donoszą

ELBLĄG. — W ramach kredytów inwestycyjnych, którymi dysponuje Morski Instytut Rybacki, pewna ilość rybaków w Krynicy Morskiej została obdzielona prosiętami. Każdy z obdarowanych podpisał skrypt dłużny, że w roku następnym odda taką samą parę prosiąt rybakowi nie obdarowanemu w tym roku. Akcja ta obejmie wszystkie ośrodki rybackie. (mx)

OSTRÓDA. — Ekipa lekarska miejscowej jednostki wojskowej wraz z przedstawicielami Ligi Kobiet i partii politycznych oraz wicestarostą ob. Tatarczukiem udała się do wsi Gaje i Witlowo w gm. Szyldak, gdzie udzielono 53 porad lekarskich, 27 osobom usunięto spróchniałe zęby oraz opatrzono w ośmiu wypadkach inwentarz żywy. (mx)

KĘTRZYN. — Spółdzielnia produkcyjna w Filipówce, chociaż zorganizowana dopiero w początkach kwietnia, dała sobie radę z orką wiosenną i zasiewem, a nawet ostatnio pospieszyła z pomocą sąsiadom, którzy ucierpieli od gradu, m. in. użyczając im swego traktora. (ma)

MORĄG. — Zarząd okręgu Zw. Państwowców w dowód uznania za pożyteczną i wydajną pracę kulturalno-oświatową przekazał kołu Związku przy Starostwie Powiatowym biblioteczkę, złożoną z 75 tomów.

PISZ. — W pięknie udekorowanej świetlicy szkoły 11-letniej odbyła się akademia, związana ze Świętem Matki. Po przemówieniach powitalnych, które wygłosili I sekretarz Kom. Pow. PZPR i przewodniczący PRN rozdano nagrody pieniężne matkom, które posiadają liczne potomstwo. W części artystycznej wzięły udział dzieci z przedszkola fabrycznego, które wystąpiły ze śpiewem, deklamacjami i tańcami. W czasie przerwy przygrywał zespół orkiestry ZZPL. i PD.

„Pomorzanin" — „Kolejarz" 4:1 (2:0)
po nieciekawej grze

Oczekiwany od dawna mecz piłkarski między toruńskim „Pomorzaninem" i miejscowym ZS „Kolejarz" zakończył się po brzydkiej walce zwycięstwem gości 4:1 (2:0).

„Pomorzanin", który przyjechał w swoim zwykłym II-ligowym składzie, nie pokazał olsztyniakom gry na sporo dziewanym poziomie. Goście mimo, iż wyraźnie górowali nad przeciwnikiem, tak techniką jak i szybkością, nie potrafili jednak zdobyć się na przeprowadzenie jakiejkolwiek przemyślanej akcji. Uzyskany wynik zawdzięczać mogą przede wszystkim nieporadności olsztyńskiego bramkarza, który szczególnie do przerwy wykazywał jak gdyby pewne stremowanie.

Mówiąc o naszym mistrzu A-klasy, „Kolejarzu", trzeba niestety stwierdzić, iż właściwie nic nowego się on nie nauczył. Olsztyniacy przeważali jedynie kondycją fizyczną, zresztą chyba dlatego, że nie musieli jej zdobywać na treningach. Jedną zdobytą bramkę Sienkiewicz strzelił z karnego.

Sędziował zbyt wrażliwie p. Wysocki. Obecnych około 2 tys. widzów.

Robotnicy rolni w teatrze
na sztuce Dybowskiego »Zapora«

W ubiegłą niedzielę na przedstawienie popołudniowe w teatrze im. St. Jaracza przybyli do Olsztyna rządcy i mili goście.

Byli to przeważnie robotnicy rolni z rozmaitych miejscowości w terenie, dla których personel naszego teatru zorganizował przez OKZZ w ramach czynu kongresowego bezpłatne przedstawienie sztuki J. Dybowskiego „Zapora".

Robotnicy rolni, z których wielu po raz pierwszy było na przedstawieniu zawodowego teatru polskiego (pewna liczba przybyłych rekrutuje się z Polaków miejscowego pochodzenia), niezwykle żywo reagowali na grę artystów, raz po raz gorąco ją oklaskując.

Pytani przez nas o wrażenie robotnicy wypowiedzieli się z zachwytem. Tak np. grupa chłopów z Tracka określiła przedstawienie, jako „wspaniałe". Kilku starszych widzów poświęciło więcej uwagi trafnej zresztą ocenie gry aktorów.

Niewątpliwie wszyscy ci robotnicy rolni opuścili teatr pod wielkim i dodatnim wrażeniem. (a)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR im. JARACZA — „Małżeństwa doskonałe"; występ artystów scen warszawskich, godz. 20.

KINO „POLONIA" — „Rzym, miasto otwarte", prod. włoskiej, godz. 16.30; 18.30; 20.30; dozw. od lat 18.

KINO „MAZUR" — „Cygańska miłość", prod. angielskiej, godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 16.

Dyżurna apteka: „Pod Kopernikiem", ul. Stalina 34.

W ELBLĄGU

KINO „BAŁTYK" — „Za wami pójdą inni".

KINO „MARS" — „Młodość Maksyma".

Junacy SP z Żuław Pasłęckich
z zapałem wykonują swoje zobowiązania

Junacy 38 brygady Służby Polsce, zatrudnieni przy osuszaniu Żuław Pasłęckich, doceniają wagę wykonywanego przez siebie zadania. Dowodzi tego fakt, że postanowiono wykonać dodatkowo 20 km bieżących rowów odwadniających, o czym już donosiliśmy.

Ażeby to zobowiązanie wykonać — na wniosek przodowników pracy, junaków Buckiego. Podsiadło i Pezdy — postanowiono dzień wolny od pracy przeznaczyć na wykonanie części zobowiązania.

O zapale, z jakim przystąpiono do wykonania zobowiązania, świadczą uzyskane już wyniki. Tak na przykład junak Sęk wykonał 700 proc. normy, Śmietanko 500 proc., Szabrów 360 proc. Wyróżnili się także junacy Gas, Mól, Król i wielu innych, którzy osiągnęli 300 proc. normy.

Dzięki temu zapałowi usypano już 145 m. sześciennych wału oraz wykonano 4 km rowów odwadniających. Wartość tych robót ocenia się na przeszło 264 tys zł. (ul)

Za trzy miesiące będzie gotów
parter olsztyńskiego hotelu migracyjnego

Ciągnąca się od dłuższego już czasu sprawa budowy w Olsztynie hotelu, migracyjnego dla przybywających do naszego miasta fachowców wkroczyła ostatecznie na realne tory.

Miasto mianowicie otrzymało w tych dniach przelew z kredytów Min. Pracy i Opieki Społecznej w wysokości 17.625 tys. zł.

Natychmiast więc przystąpiono do robót wstępnych, rozpoczynając od usuwania gruzu z przeznaczonego do odbudowy obiektu u zbiegu ul. Kasprowicza i Al. Wojska Polskiego.

W ciągu trzech miesięcy przewiduje się oddanie do użytku parteru. Oba piętra wykończone będą w terminie późniejszym. Przebudowane będą również sutereny, w których znajdzie pomieszczenie stołówka dla mieszkańców hotelu. (t)

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Sprzedam dorożkę na dętkach w dobrym stanie. Wiadomość: Mława, ul. Św. Anny Nr. 1. 534-0

RÓŻNE

Zginęła 29 maja w gm. Zielonka Pasłęcka dziewczynka lat 5, ciemnoblondynka, oczy niebieskie Wiadomości kierować: Jestrymska Lina, Zespół Orliniec, pow. Pasłęk. 543-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Kłodzko na nazwisko Kaim Stefan syn Jana, urodz. 1911 r. zam. w Lutrach, pow. Reszel. 536-0

Zgubiono 2 czerwca teczkę z dokumentami samochodu Spółdz. Budownictwa Wiejskiego. Zwrócić za nagrodą do firmy. 546-1

Zgubiono dowód tożsamości konia Nr. 28646 wyd. przez Zarząd Gminy Runowo, pow. Lidzbark Warm. na nazwisko Stankiewicz Ignacy, zam. w Runowie pow. Lidzbark Warm.

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Olsztyn, leg. służbową PKP, książeczkę biletową na rok 1949/50 — DOKP Olsztyn, Grekulak Mikołaj syn Mikołaja, urodz. 1921 r., zam. Olsztyn. 544-0

Zgubiono dowód kolejowy Nr. 576990 wyd. przez DOKP Gdańsk — Zieliński Andrzej, zam. Iława Morawskiego 8. 542-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Rawicz na nazwisko Blajet Józef syn Andrzeja urodz. 1925 r., zam. w Wesołowie, pow. Szczytno. 537-0

B-78523